

GŁOS KATOLICKI

Nr 39 (2024) Rok XLIV

10.11.2002

11 LISTOPADA

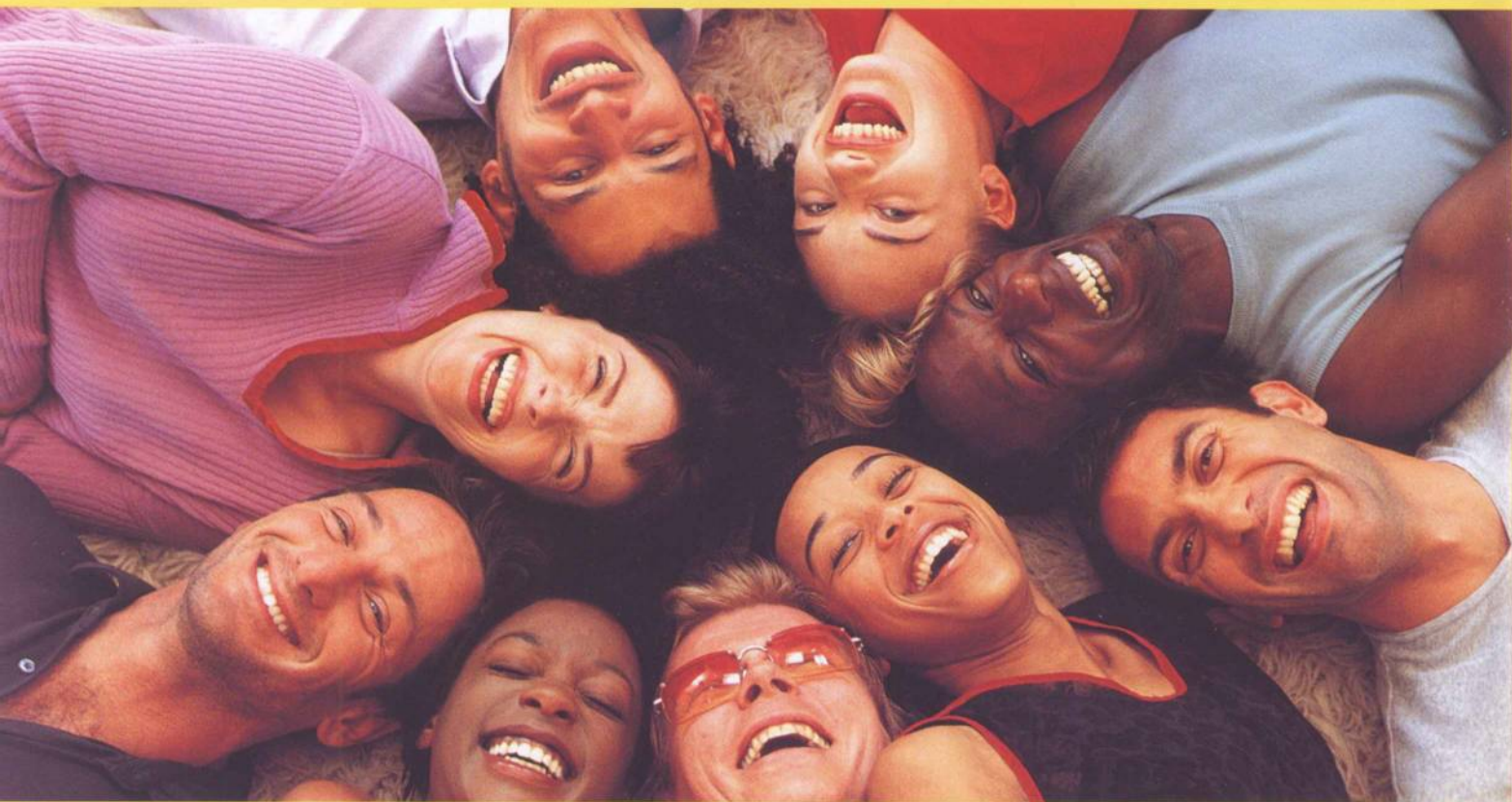
ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI
POLSKI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*J. Złotowski - "Marszałek" - drzeworyt, Paryż 1932
(ze zbiorów Stow. Młazem Wojska Polskiego we Francji)*

1,20 euro

Souriez...



...il y a plus de 150 000 € à gagner !

Du 4 novembre au 7 décembre 2002, avec le "Grand Jeu Sourire" Western Union et La Poste, la chance peut vous sourire...

A chaque transaction Western Union, vous transférez votre argent en toute sécurité et en plus vous recevez un bulletin de participation au "Grand Jeu Sourire".

Alors grattez vite et laissez la vie vous sourire !

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT

VOUS POUVEZ ÉGALEMENT OBTENIR UN BULLETIN DE PARTICIPATION EN NOUS FAISANT LA DEMANDE PAR COURRIER. ADRESSEZ VOS COORDONNÉES SUR PAPIER LIBRE À WESTERN UNION/LA POSTE "GRAND JEU SOURIRE" - LPV - 89515 VERON CEDEX (EN REPORTANT LE N° LIBRE RÉPONSE 00912 SUR L'ENVELOPPE. NE PAS AFFRANCHIR).

Extrait du règlement : Jeu gratuit sans obligation d'achat se déroulant du 4/11 au 7/12/2002 inclus. Au total 450.000 bulletins-jeu (dans la limite des stocks disponibles) obtenus soit lors d'un transfert Western Union dans l'un des bureaux de La Poste participant à l'opération (plus de 1800), soit en écrivant sans affranchir à WESTERN UNION/LA POSTE "Grand Jeu Sourire" - LPV - LIBRE RÉPONSE n°00912 - 89515 VERON CEDEX. Un seul gain par participant et par foyer sur toute la période du jeu. À gagner 175 000 € au total (1 prix de 10 000 €, 25 de 1 000 €, 1400 de 100 €). Règlement complet déposé chez Maître Vaudet, huissier de justice à Sens, et disponible dans les bureaux de La Poste participants, ou sur simple demande en écrivant sans affranchir à l'adresse du jeu précitée.

**Du 4 novembre au 7 décembre 2002
rendez-vous à**

LA POSTE 

Pour le bureau le plus proche, contactez le n° Indigo 0825 00 98 98

(0,15 € TTC/min.)



telegram o Wolności

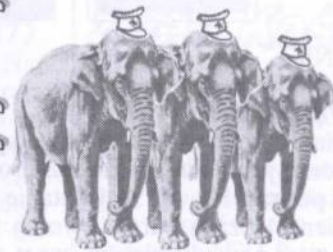
10 listopada 2002

Drogi do wolności. W dzisiejszym świecie dominacji potężnych i uzbrojonych nad mniejszymi i bezbronnymi, pytania o sposoby skutecznej walki o wolność, niezawisłość, nabierają szczególnej, dramatycznej aktualności. Jak w „cywilizowany” sposób wymusić na imperiach by respektowały prawa słabszych do samostanowienia? Czy niewola, okupacja całych - niewinnych - krajów, narodów - usprawiedliwia desperackie kroki ich bojowników, zniewalanie niewinnych, cywilnych wrogów? Czy terroryzm państwowy, przy użyciu czołgów, helikopterów i mass mediów jest czymś innym od samobójczego terroryzmu pojedynczych ludzi? Obyśmy w Polsce nigdy nie musieli zadawać sobie podobnych pytań!

(W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

-TO ODDZIAŁ ROSYJSKIEGO SPECNAZU PRZEZNACZONY DO OCHRONY SKŁADÓW PORCELANY...



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

KARUZĘLA CIĄGNIE DO ŚRODKA?

Nauczyciele, wspierani przez szkolne pielęgniarki - w moich czasach zwane - paniami higienistkami, a także przez personel pomocniczy i administracyjny tłumnie wylegli tydzień temu na ulice kilkuset francuskich miast aby bronić scentralizowanego modelu francuskiego systemu edukacji. Przypadkowy przechodzień ze zdumieniem słuchał słów ludzi odpowiedzialnych za kształtowanie umysłów tych pokoleń Francuzek i Francuzów, którzy mają wziąć się za bary z XXI wiekiem i stworzyć kulturalną, techniczną i polityczną awangardę świata. Bo otóż owi „edukatorzy narodowi” głoszą, iż wielce się - mocium panie - obawiają decentralizacji, którą w ich kraju chce wprowadzić ten obrzydliwie liberalny rząd premiera Raffarin'a. A jak to ktoś ze snujących wizję Francji przyszłości określił - „jeśli się chce kształcić wolnych ludzi to szkoła nie może być liberalna”. Centroprawica Raffarin'a wzięła się nie tylko za centralizację. Chce się także rozprawić z wagarowiczami słusznie widząc w niechodzeniu do szkoły jedną z przyczyn zwiększającego się braku bezpieczeństwa. Drugą i znacznie poważniejszą przyczyną jest przecięcie więzi rodzinnych ograniczających się w wielu przypadkach do mieszkania pod tym samym dachem i zanoszenia się od placu gdy synka-gwałciociela lub złodzieja, atakującego zatrzymujących go policjantów sąd wsadza za kratki. Wtedy pomstuje się na państwo francuskie - wroga numer jeden. Więc państwo postanowiło osuszyć łzy. Kochani rodzice wezmą się za wagarowanie swoich dzieci - bo jak nie to zapłacą kary. Rzecz jasna walczący o słuszną i jedyną - bo lewicową - sprawiedliwość nauczyciele, którzy we francuskiej wersji belferskiego białka występują w różnych odcieniach czerwieni - najchętniej tej najbardziej krwistej - radykalnie lewicowej od razu zaprotestowali przeciwko grzywnom.

Chirac obiecał, Raffarin realizuje program poprawienia bezpieczeństwa na drogach, gdzie „hulaj dusza piekła nie ma”. Rzeczywiście widać, że za słowami premiera idą czyny. Na ulicach widać patrole policji. Nasilono kontrole. No i proszę taka dama za kierownicą przejeżdżająca skrzyżowanie na czerwonym świetle tłumaczy się, że jest zmęczona bo wraca z pracy, że ona tak od lat jeździ(!) i że wszystkiemu winni dziennikarze, bo rozdęli całą sprawę fatalnego zachowania się francuskich kierowców na drogach, nadali jej rozgłosu i stąd teraz problemy.

Czy ten świat już zupełnie zwariował, wirując na jakiejs opętanej karuzeli i stąd takie reakcje na słuszne skądinąd próby uzdrowienia Francji - „chorego człowieka Europy”? Związki zawodowe pod wodzą komunistycznej CGT, lekarze, kolejarze, skrajna lewica nauczycielska - widzą jeden sposób walki o władzę i o pieniądze - trzeba storpedować plany Raffarina.

Ciąg dalszy na str. 10-11

kartki z kalendarza

II LISTOPADA... 1939 ROKU

W wyniku przegranej wrześniowej wojnie II Rzeczypospolitej znalazły się pod władzą dwóch okupantów, a wielu obrońców ojczyzny trafiło do obozów jenieckich. Czekano na powroty zaginionych, opłakiwano zabitych i zmarłych. Trudno było pogodzić się z myślą, że po niespełna dwudziestu latach znów nastał czas niewoli narodowej. Ale już dotarły dobre wieści z Francji, w Paryżu powstał rząd gen. Władysława Sikorskiego, formowało się nowe wojsko. W takich okolicznościach nadszedł dzień 11 listopada. Pamiętano doskonale obchody Święta Niepodległości w poprzednich latach, nabożeństwa w intencji Polski, defilady wojskowe, akademie szkolne, różnorodne imprezy towarzyszące. 11 listopada 1939 roku też popłynęły łzy i modlitwy, potoczyły się ciche wspomnienia. Były jednak - o czym mało wiemy - i zdarzenia niezwykłe.



fol. A. Zawadzka

BIAŁO-CZERWONA NAD MIASTEM

Taki tytuł nosi artykuł Elżbiety Bimler-Mackiewicz zamieszczony w numerze 13 kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”. Nocą z 10 na 11 listopada 1939 roku trójka chłopców zawiesiła flagę narodową na kominie fabrycznym w Rybniku. Rankiem miejscowi Polacy ze wzruszeniem spoglądali na symbol wolności, za to Niemców ogarnął szal. Kim byli ci śmiałkowie? Odpowiedź nie powinna nikogo zaskoczyć - byli to harcerze, a przewodził im Florian Procek z I Drużyny im. Adama Mickiewicza. Druhowie z Rybnika już w październiku utworzyli tajną Polską Organizację Powstańczą, a w dzień Wszystkich Świętych na grobach powstańczych i żołnierskich złożyli kwiaty oraz zapalili świeczki. Pojawiły się też w tym śląskim mieście pierwsze nielegalne druki. Niestety, tragiczny los spotkał Floriana Procka. Wiosną 1940 roku wraz z kolegą przekroczył on granicę Generalnego Gubernatorstwa z zamiarem dostania się na Węgry, a stamtąd dalej na Zachód. Chyba przypadek sprawił, że dwaj śmiałkowie, którzy uchodzili przed poborem do Wehrmachtu, zostali aresztowani przez żandarmów. Rozstrzelano ich 3 lipca 1940 r. w lesie pod Olsztynem koło Częstochowy.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Mądrości

Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegają, którzy ją miłują, i ci ją znajdują, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie: sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i popiera wszystkie ich zamysły.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjsie Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nim będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami.

Mdr 6,12-16

1 Tes 4,13-18

EWANGELIA

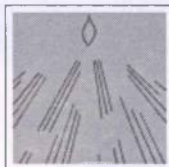
Mt 25,1-13

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Królestwo niebieskie podobne będzie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmordzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie”. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknęły. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam”. Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

(Mt, 25,13)

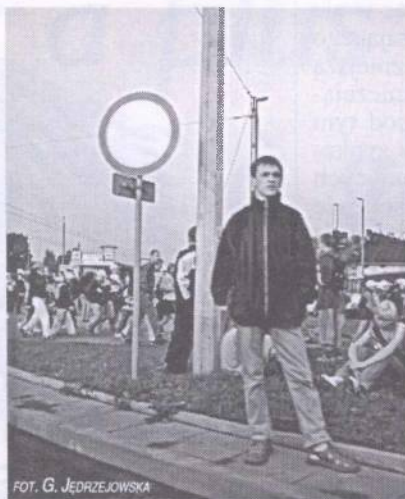


Chrystus w dzisiejszym fragmencie Ewangelii wzywa każdego z nas, bez wyjątku, do postawy czuwania, do tego, abyśmy każdego dnia zaopatrywali się w oliwę, która pozwoli w odpowiednim czasie, kiedy przyjdzie Pan być gotowymi do wejścia na ucztę weselną, na którą zostaliśmy w chwili chrztu świętego zaproszeni.

Czuwanie nie jest prostą sprawą, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy coraz częściej słyszy się skargi na brak czasu, kiedy widzi się ludzi coraz bardziej zaganianych, zapracowanych, którzy nawet idąc ulicą załatwiają interesy - trzymając w dłoni telefon komórkowy. Słysząc skargi, że czas szybko biegnie nawet w dobie samolotów, internetu, w dobie wszelkiego rodzaju ułatwień, które mają pomóc w szybkiej realizacji wszelkich spraw. Dlatego warto dzisiaj, choć przez chwilę, zastanowić się nad naszym przygotowaniem do tego, co najważniejsze, do naszej wieczności, do spotkania z Chrystusem, kiedy to będziemy zdawać sprawę z naszego życia, naszego postępowania, tego wszystkiego, co nas tworzy, kim jesteśmy i kim staraliśmy się tak naprawdę być.

Pan pragnie, abyśmy w naszym życiu nie zapomnieli o Nim, o Jego często dyskretnej obecności. On chce, abyśmy w naszej codzienności szukali Go, zwracali uwagę na to, co On ma nam do powiedze-

CZUWANIE I ROZTROPNOŚĆ



FOT. G. JĘDRZEJOWSKA

nia, czego tak naprawdę powinniśmy pragnąć, czego chcieć, aby odczuwać w swoim sercu pokój, który jest owocem Jego bliskości.

Popatrzmy na panny z dzisiejszej Ewangelii. Roztropne to te, które wiedziały jak żyć, żeby zgromadzić zapas oliwy. Nierozsądne pogubiły się w swoim postępowaniu i dlatego zapomniały, że oprócz lamp powinny mieć i oliwę, co pozwoliłoby im zapalić je w odpowiednim czasie i oświecić drogę, do której przebycia zostaną zaproszone, kiedy przyjdzie Oblubieniec.

Oliwa to nic innego jak Boża łaska, która może tak wiele oświecić w naszym życiu, która może pomóc nam tak żyć, byśmy zasłużyli na miano roztrop-

nych, a więc tych, którzy wiedzą jak żyć, jak postępować, żeby otrzymać obiecanie życie wieczne. Jezus wzywa nas dzisiaj, abyśmy w tym zabieganiu pomyśleli przede wszystkim o tym, co nas czeka w przyszłości. Aby nasza praca, nasze życie rodzinne, osobiste nie spowodowało, że się zagubimy, ale wręcz przeciwnie, sprawiło, że naszą codziennością będziemy czerpać oliwę jako naszą gwarancję, zabezpieczenie na przyszłość.

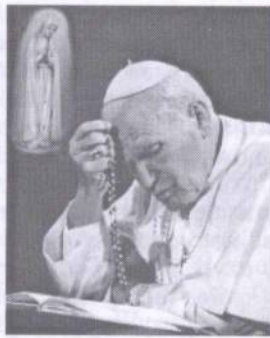
Dlatego starajmy się zbliżyć do Chrystusa, zwłaszcza wtedy, gdy uważamy, że nie mamy czasu, bo wtedy szczególnie Go potrzebujemy, by spokojnie ułożyć nasze sprawy. Gromadźmy oliwę codziennej modlitwy, oliwę, którą otrzymujemy w tak wielkiej obfitości w sakramentach, jak również oliwę naszych dobrych uczynków, które nie tylko przyniosą nam wiele zadowolenia i radości, ale będą również gwarantem naszej przyszłości, o którą mamy dbać nie za kilka lat, nie za parę miesięcy, nie jutro, ale już dzisiaj, żebyśmy nie byli zaskoczeni, jak te dzisiejsze nierozsądne bohaterki. One też może uważały, że jeszcze zdążą, że jeszcze czas, że nic się takiego nie wydarzy, co mogłoby im popsuć plany, ale oczywiście przeliczyły się. Dlatego nie idźmy ich śladem, ale jak zachęca nas Chrystus bądźmy czuwający i roztropni, a nagroda za to będzie wielka, bo przecież chodzi o całą wieczność, która nas czeka.

Ks. RYSZARD WĄTÓREK

ROSARIUM VIRGINIS MARIAE (2)

ŻYCIE KONTEMPLACYJNE

5. Jednak najważniejszym motywem, by zachęcić z mocą do odmawiania różańca, jest fakt, że stanowi on bardzo wartościowy środek, sprzyjający podejmowaniu we wspólnocie wiernych tego wysiłku kontemplacji chrześcijańskiego misterium,



który wskazałem w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* jako prawdziwą „pedagogikę świętości”, której podłożem powinno być Chrześcijaństwo wyróżniające się przede

wszystkim sztuką modlitwy.⁹ Kiedy we współczesnej kulturze, mimo tak licznych sprzeczności, pojawia się nowa potrzeba duchowości, pobudzana również przez wpływ innych religii, bardziej niż kiedykolwiek przynagla wezwanie, by nasze wspólnoty chrześcijańskie stały się prawdziwymi szkołami modlitwy.¹⁰ Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej. Rozwinięty na Zachodzie, jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd modlitwie serca czy modlitwie Jezusowej, która wyrosła na głębie chrześcijańskiego Wschodu.

MODLITWA O POKÓJ I ZA RODZINĘ

6. Pewne okoliczności historyczne sprawiają, że to przypomnienie o modlitwie różańcowej nabiera szczególnej aktualności. Pierwszą z nich jest pilna potrzeba wołania do Boga o dar pokoju. Różaniec nie raz wskazywali moi Poprzednicy i ja sam jako modlitwę o pokój. Na początku tysiąclecia, które rozpoczęło się przejmującymi grozą scenami zamachu z 11 września i w którym pojawiają się codziennie w tylu częściach świata nowe obrazy krwi i przemocy, ponowne odkrycie różańca oznacza zagłębienie się w kontemplowanie tajemnicy Tego, który jest naszym pokojem, gdyż obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdziałający je mur - wrogość (Ef 2, 14). Odmawiając zatem różaniec, nie można nie czuć się wyraźnie zobowiązanym do służby sprawie pokoju, ze szczególnym odniesieniem do ziemi Jezusa, nadal tak oświeczanej, a tak bardzo drogiej sercu chrześcijan. Równie pilna potrzeba wysiłków i modlitwy wylania się w innym punkcie krytycznym naszych czasów, jakim jest rodzina, komórka społeczeństwa coraz bardziej zagrożona na płaszczyźnie ideologicznej i praktycznej siłami godzącymi w jej jedność, które budzą obawy o przyszłość tej podstawowej i niezbywalnej instytucji, a wraz z nią o losy całego społeczeństwa.

Powrót do różańca w rodzinach chrześcijańskich ma być, w ramach szerzej zakrojonego duszpasterstwa rodzin, skuteczną pomocą, by zapobiec zgubnym następstwom tego kryzysu znamiennego dla naszej epoki.

OTO MATKA TWOJA! (J 19, 27)

7. Wiele oznak wskazuje, jak bardzo Najświętsza Maryja Panna, której umierający Odkupiciel powierzył w osobie umiłowanego ucznia wszystkie dzieci Kościoła - Niewiasto, oto syn Twój! (J 19, 26) - chce również dzisiaj, właśnie przez tę modlitwę, dać wyraz swej macierzyńskiej trosce. W dziewiętnastym i dwudziestym stuleciu Matka Chrystusowa w różnorodnych okolicznościach dawała odczuć w jakiś sposób swoją obecność i usłyszeć swój głos, by zachęcić Lud Boży do tej formy modlitwy kontemplacyjnej. W szczególności, ze względu na głęboki wpływ, jaki wywierają one na życie chrześcijan, i na autorytatywne uznanie przez Kościół, pragnę przypomnieć objawienia z Lourdes i z Fatimy,¹¹ związane z nimi sanktuaria są celem licznych pielgrzymów, szukających pociechy i nadziei.

ŚLADAMI ŚWIADKÓW

8. Nie sposób wymienić niezliczoną rzeszę świętych, którzy znaleźli w różańcu autentyczną drogę uświęcenia. Wystarczy wspomnieć św. Ludwika Marię Grignion de Montforta, autora cennego dzieła o różańcu,¹² a bliżej naszych czasów Ojca Pio z Pietrelciny, którego dane mi było niedawno kanonizować. Szczególny zaś charzmat, jako prawdziwy apostoł różańca, miał bł. Bartłomiej Longo. Jego droga świętości oparta była na natchnieniu, jakie usłyszał w głębi serca: Kto szerzy różaniec, ten jest ocalony!¹³ Na tej podstawie czuł się powołany do zbudowania w Pompei świątyni pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej na tle ruin starożytnego miasta, do którego zaledwie zdążyła dotrzeć nauka chrześcijańska, zanim zostało pochłonięte w 79 roku przez erupcję Wezuwiusza, a które po wiekach wyłoniło się ze swych prochów, dając świadectwo o światłach i cieniach cywilizacji klasycznej. Przez całe swoje dzieło, a zwłaszcza przez Piętnaście Sobót, bł. Bartłomiej Longo rozwinął chrystologicznego i kontemplacyjnego ducha różańca, znajdując mocną zachętę i oparcie u Leona XIII, Papieża różańca.

C.d.n.

Przypisy

9N. 32: AAS 93 (2001), 288. 10 Tamże, 33: l.c., 289. 11 Jak wiadomo, co należy raz jeszcze potwierdzić, objawienia prywatne nie mają tej samej natury, co objawienie publiczne, normatywne dla całego Kościoła. Zadaniem Urzędu Nauczycielskiego jest badanie i uznawanie autentyczności objawień prywatnych oraz ich wartości dla pobożności wiernych. 12 *Le secret admirable du Trés-Saint Rosaire*, Paris 1912. [Il segreto meraviglioso del Santo Rosario per convertirsi e salvarsi, w: San Luigi Maria Grignion de Montfort, *Opere*, I, *Scritti Spirituali*, Roma 1990, ss. 729-843]. 13 *Beato Bartolomeo Longo, Storia del Santuario di Pompei*, Pompei 1990, s. 59.



Życie Kościoła

KRAJ

□ Sanktuarium maryjne w Świętej Lipce doczekało się elektronicznego przewodnika, wydanego w formie CD-Romu. Można w nim m.in. posłuchać brzmienia słynnych organów tego sanktuarium. Bogato ilustrowany CD-Rom zawiera historię kościoła, krążanków i ojców jezuitów, którzy opiekują się sanktuarium - z przerwami - od pierwszych lat jego istnienia.

WATYKAN

□ Na wiosnę 2003 r. Jan Paweł II prawdopodobnie odwiedzi Hiszpanię - oświadczył nuncjusz apostolski w tym kraju abp Manuel Monteiro de Castro. Zastrzegając, że jego wypowiedź nie jest jeszcze oficjalnym potwierdzeniem wizyty, dyplomata watykański powiedział, że Ojciec Święty odwiedziłby Madryt i Sewillę.

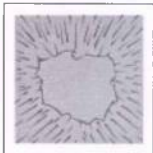
□ W niedzielnej modlitwie Anioł Pański Ojciec Święty modlił się w intencji osób, które zginęły w teatrze moskiewskim w wyniku ostatniego zamachu terrorystów czeczeńskich. „Szczególnie przyzywamy dziś wstawieństwa Marii, tak umiłowanej przez naród rosyjski, który w ciągu ostatnich dni tak wiele wycierpiał.” - powiedział Papież.

ZAGRANICA

□ O zbawienie dusz zmarłych w wyniku czeczeńskiego zamachu na teatr w Moskwie, o pocieszenie ich bliskich i zdrowie dla rannych - w tych intencjach już drugi dzień modlą się katolicy w Rosji. O taką modlitwę zaapelował w sobotę abp Kondrusiewicz, przewodniczący Episkopatu Rosji.

□ Wielu profesorów Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie wyraziło już swój sceptycyzm co do „sensacyjnej hipotezy” odkrycia „grobu brata Jezusa”. Opinię naukowców z Jerozolimy przekazał KAI ks. prof. Mirosław Wróbel z KUL. Ich wątpliwości budzi sensacyjny sposób upublicznienia tej wiadomości a także optymizm naukowca, który bezkrytycznie z wielką dokładnością proponuje datację odkrytego ossuarium (urny grzebalnej) i wiąże to ze znaną z historii i z tekstów nowotestamentalnych osobą Jakuba. Według specjalistów z uczelni jerozolimskiej związki te wcale nie są tak oczywiste a nawet mało prawdopodobne.

□ Z dniem 25 października weszła w życie umowa między Stolicą Apostolską i Republiką Łotwy. Dokument reguluje m.in. sytuację kapelanów wojskowych i więziennych. Dokumenty ratyfikacyjne wymienili w Pałacu Apostolskim w Watykanie sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Angelo Sodano i premier Andris Berzins.



z kraju

□ W kraju, przy stosunkowo niskiej frekwencji - 40-45% - odbyła się I tura wyborów samorządowych. W większości dużych miast o wyborze prezydentów zdecydowało dogrywka. Średnio na 1 miejsce w samorządach kandydowało 6 osób, najwięcej w Szczecinie - 28. W kilku gminach wystarczyło zgłosić swoją kandydaturę i z braku konkurencji zostawało się radnym.

□ „Samoobrona” na swoich ulotkach wyborczych posłużyła się fałszywym cytatem z Jana Pawła II, który miał jakoby chwalić to ugrupowanie.

□ Co z „kłamcami lustracyjnymi” robi SLD? Odpowiedź jest prosta - umieszcza ich w samorządach. B. senator Mokrzycki, który stracił swój mandat kłamiąc, że nie był agentem, znalazł się obecnie na pierwszym miejscu listy SLD w wyborach samorządowych w Koszalinie.

□ Tylko 54% ankietowanych Polaków na tydzień przed wyborami samorządowymi wiedziało kto będzie kandydatem w ich gminach na wójta, burmistrza lub prezydenta.

□ Premier Miller udał się z wizytą do Danii, gdzie wraz z innymi premierami krajów kandydujących do UE ma się zapoznać z ustaleniami szczytu Unii w Brukseli. Dania sprawuje prezydencję unijną. Wizytę w Polsce złożył minister spraw zagranicznych Słowenii D. Rumpel.

□ Zgodnie z przewidywaniami M. Borowski ocali swoje stanowisko. Kiedy opadły emocje, jako pierwsza z poparciem dla usunięcia Borowskiego z funkcji marszałka Sejmu wycofała się Platforma Obywatelska. W PSL doszło do podziału, a jeden z liderów tej partii Bogdan Pęk wystąpił ze Stronnictwa. „Konwent seniorów” załagodził gorącą atmosferę. Zmieniono także regulamin Sejmu.

□ Prezydent Kwaśniewski, który zakończył wizytę w krajach azjatyckich, przyjął u siebie przedstawicieli wszystkich partii parlamentarnych, poza „Samoobroną” i LPR na „konsultacjach”. Wykluczenie Ligi Polskich Rodzin spotkało się z krytyką PiS. Natomiast Lepper oświadczył, że Kwaśniewski, który stara się godzić zwadzone strony na Ukrainie, u siebie w kraju dokonuje podziałów.

□ B. Pęk który opuścił klub PSL zamierza utworzyć nową formację ludowo-narodowo-chrześcijańską lub przystąpi do LPR.

□ Kwaśniewski przyjął marszałka Sejmu Borowskiego, by ocenić „perspektywy stabilizacji sytuacji w Sejmie”.

□ Grupa posłów z PiS i PO złożyła w Trybunale Konstytucyjnym wniosek skarżący nowelizację ustawy lustracyjnej.

□ Pod siedzibą rządu miały miejsce ko-

lejne protesty, zakończone bijatyką z policją. Protestowali górnicy, hutnicy i stoczniowcy. Uwagę zwraca wspólna obecność na manifestacjach związkowców z „Solidarności” i OPZZ.

□ Premier Miller składał „gospodarską” wizytę w Trójmieście. Premier wizytował szkoły, spotykał się w rodzinami powoźników, brał udział w „chrzcie” okrętu wojennego - fregaty rakietowej, którego „matką chrzestną” została jego żona Aleksandra. Przebieg wizyty „zakłóciła” grupa stoczniowców, która starała się przypomnieć o sytuacji ich zakładu pracy.

□ Wg krajowej prasy Wojskowe Służby Informacyjne czerpały zyski z nielegalnego handlu bronią, którą sprzedawano przez pośredników do krajów objętych międzynarodowym embargiem, jak np. do Somalii czy Chorwacji. Broń miała trafiać także w ręce rosyjskiej mafii. MON zajął się obecnie głównie tropieniem źródeł przecieków do prasy.

□ Miller rozpoczął remont rządowej willi, w której mieszka w Warszawie z małżonką. 1,5 miliona zł na koszty renowacji pochodzi z budżetu. Instaluje się na dłużej?

□ MSW K. Janik w wywiadzie dla niemieckiego pisma „Stern” stwierdził, że „Polacy to naród skorumpowany”. Może by tak minister mówił tylko w swoim imieniu...

□ Instytut Pamięci Narodowej zwrócił się do władz w Kijowie o udostępnienie dokumentów Ukraińskiej Powstańczej Armii, które mają pomóc w opracowaniu historii mordów na Wołyniu.

□ Wzrost PKB w Polsce za 2002 rok wyniesie zaledwie 1% dochodu narodowego.

□ Po zgodzie wyrażonej przez wojsko zostanie rozbudowany pas startowy na krakowskim lotnisku Balice. Lotnisko im. Jana Pawła II będzie mogło przyjmować samoloty transatlantyckie.

□ Do końca tego roku telefony komórkowe w Polsce będzie posiadać 13,6 miliona abonentów.

□ Do 2005 w Polsce wybuduje się zaledwie 80 kilometrów dróg ekspresowych i 8 obwodnic wokół miast. W dodatku pieniądze na ten cel będą pochodziły z kredytu zaciągniętego w Europejskim Banku Inwestycyjnym.

□ W 2002 roku wzrosła sprzedaż w kraju używanych aut. Z zagranicy sprowadzono 171 tys. samochodów. Opłacalność importu spowodował wzrost cen.

□ W Polsce euros leci w dół. W kantorach płacono za 1 euro tylko 3 zł. 91 groszy. Walutę europejską sprzedawano po 4,02 zł. Za dolara płacono po 4,05 zł.

□ W Lublinie zmarł profesor historii Kościoła KUL ks. B. Kumor.

□ Policja zatrzymała 18-latkę, który okradł z elementów mosiężnych Pomnik Ofiar Katynia w Katowicach.

polemiki ZA KOMUNY BYŁO LEPIEJ

My tu sobie, jak gdyby nigdy nic a tymczasem - ładny interes! - nasz parlamentaryzm akurat pograżył się w kryzysie. Tak przynajmniej mówią zgodnym chórem i politycy z pierwszych stron gazet, no i komentatorzy, którzy do tych gazet piszą, więc nie wypada zaprzeczać. Jednak, chociaż nie wypada zaprzeczać, to wypada przypomnieć wydarzenia, które dały powód do takich lamentacji. Oto poseł Gabriel Janowski z Ligi Polskich Rodzin zażądał uzupełnienia porządku dziennego o informację ministra skarbu na temat prywatyzacji stołecznego zakładu energetycznego, czyli STOEN-u, który został sprzedany spółce niemieckiej. Ten STOEN zajmuje się dystrybucją energii elektrycznej w stolicy, więc sprzedaż firmy akurat spółce niemieckiej sprzyjała oskarżeniom o zdradę interesów narodowych. Marszałek Borowski uparł się jednak, by porządku nie zmieniać, więc poseł Janowski oświadczył, że nie odejdzie od trybuny, aż jego życzeniu stanie się zażądanie. Obrady Sejmu zostały przerwane, ale poseł Janowski, wykluczony wcześniej przez marszałka z uczestnictwa w obradach, pozostał na sali. Został stamtąd wyniesiony gdzieś o piątej nad ranem dnia następnego przez Straż marszałkowską, no i wtedy się zaczęło. Macierzysty klub posła Janowskiego zażądał wyjaśnień, oskarżając marszałka Borowskiego o nadużycie władzy. Ponieważ w kwestii użycia wobec posłów siły regulamin sejmowy nie jest jasny, Borowski nie bronił się zbyt stanowczo, oświadczał jedynie, że nie dopuści do „warcholstwa, anarchii i liberum veto”. Jednak w obliczu wniosku o odwołanie marszałka Borowskiego, jaki złożyła grupa posłów opozycyjnych, wydawało się, że poseł Janowski odniesie pełne zwycięstwo, bo informację ministra skarbu na temat prywatyzacji STOEN-u umieszczono w porządku obrad. Minister Kaczmarek zaczął nawet coś tam wyjaśniać, ale zaraz przestał, bo mównicę otoczyła grupa wpływowych „mężów stanu” z Samoobrony. Wicemarszałek Nałęcz usiłował nakłonić ich do powrotu na miejsce, ale bezskutecznie, więc po „stanowczym” ale bezskutecznym wykluczeniu ich z obrad, nie pozostało mu nic innego, jak przerwać obrady do 28 października, kiedy już będzie po wyborach do samorządów terytorialnych. I to ta straszliwa burza w szklance wody stała się powodem lamentacji nad kryzysem parlamentaryzmu w Polsce.

Charakterystyczne przy tym jest, że ubolewający nad kryzysem parlamentaryzmu polskiego politycy i publicyści, jednakowo krytykują posła Janowskiego i posłów Samoobrony, chociaż już na pierwszy rzut oka widać, że ich przytomna akcja zapobiegła spełnieniu życzenia posła Janow-

skiego, bo minister w końcu nie przedstawił kulis prywatyzacji STOEN-u. Zapewne i jeden i drudzy zachowali się niekonwencjonalnie, ale przecież nie strzelali do tej samej bramki, więc i krytyka też powinna być bardziej selektywna. Co tu jednak wymagać od komentatorów selektywności, albo choćby spostrzegawczości, kiedy sam poseł Janowski publicznie podziękował posłom Samoobrony za udaremnienie jego starań uwieńczoneych chwalebnym wyniesieniem z sali? Teraz, ma się rozumieć, o żadnej prywatyzacji nikt już nie pamięta. Prawo i Sprawiedliwość pragnie zażegnać kryzys parlamentaryzmu poprzez powiększenie grona wicemarszałków o swego przedstawiciela, oferując w zamian swoją zgodę na praktykę wykluczania posłów z obrad, jeśli będą źle się zachowywali. Gdybym był szefem SLD, natychmiast propozycję PiS bym przyjął, a potem pod różnymi pretekstami, powykluczał z obrad niewygodnych posłów. W rezultacie Sejm byłby bardzo układny i poprawny towarzyszko, niczym za marszałka Wycecha, czy marszałka Gucwy w czasach PRL. Marszałek Wycech wprowadził pytanie, kto głosuje przeciw, ale nie był ciekawy odpowiedzi, bo patrząc w biurko od razu sam sobie odpowiadał: „nie widzę, nie słyszę”. Co tu ukrywać, pod względem manier w Sejmie za komuny było lepiej, więc nic dziwnego, że zarówno politycy, jak i wytworni komentatorowie od czasu do czasu dają przejmujący wyraz ogarniającej ich fali łzawej tęsknicy serca.

Wyjaśnienia wymagałaby tylko postawa PSL, które sprawiało wrażenie, jakby przyłączało się do wniosku o odwołanie marszałka Borowskiego. Przepraszam, że piszę o tym tak dziwacznie: „sprawiało wrażenie jakby...” i tak dalej, ale inaczej postępowania PSL scharakteryzować się nie da. Dlatego też obserwatorzy podejrzewają, że politycy tej partii wykorzystają okres przerwy w obradach Sejmu do wytargowania od premiera Millera jakichś dla siebie korzyści. „W pysk dadzą sobie napłuć za tyle a tyle, głębiej potem obetrą, a forszę przeliczą”. Tuwim co prawda charakteryzował tymi słowami giełdźiarzy, ale wielu ludzi uważa, że pasują one również i do PSL. Nie ma w tym zresztą nic złego; jeśli już w polityce ma liczyć się skuteczność, to nie jest przecież takie ważne, jakimi środkami zamierzony skutek się osiąga. Może jednak skończyć się to dla PSL źle, gdyby zniecierpliwiony SLD podjął na nowo oficjalny flirt z Samoobroną. W końcu w sprawach naprawdę istotnych może na nią liczyć, jak na Zawiszę, podczas gdy PSL w momentach napięć próbuje wędzić swoje półgęski ideowe. Kto wie, czy taki obrót spraw nie byłby per saldo korzystny, bo przecież pozbawiałby obywateli resztek złudzeń. Za komuny ludzie nie mieli złudzeń, że Sejm ich reprezentuje, toteż zachowanie posłów nie miało najmniejszego znaczenia. Posłowie też o tym wiedzieli i zachowywali się dostojnie, tak, jak wyobrażali sobie zachowanie prawdziwych posłów. Wprawdzie rozmaici dowcipnicy kpili sobie z tego nadętego dostojństwa, ale większości bardzo się ono podobało, sądząc po rezonansie, jaki w opinii publicznej wywołały lamentacje o kryzysie parlamentaryzmu.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



ze świata

□ W Moskwie doszło do aktu terroru. Czeczeni opanowali jeden z teatrów, gdzie wzięli ponad 700 zakładników. Siły specjalne przystąpiły do ich odbicia używając gazów paraliżujących. Liczba ofiar nie jest do końca jasna. Wg ostatnich informacji zginęło ponad stu zakładników - prawie w 100% w wyniku śmiertelnego zatrucia wyżej wspomnianym gazem i 50 terrorystów. Dalsze 200 osób przebywa w szpitalach, z tego ok. 60 w stanie krytycznym. 2 terrorystów aresztowano. Zdecydowaniu władz Rosji w walce z terroryzmem można by przyklasnąć, gdyby nie chodziło o realizację politycznych celów Moskwy. Wydarzenia w Moskwie usprawiedliwiają „czystki” w Czeczenii i brutalne działania rosyjskiego wojska oraz stawiają Rosję wśród narodów pokrzywdzonych przez islamski terroryzm. Akcja „specnazu” była poza tym możliwa, nie dzięki determinacji w walce z terroryzmem, ale ze względu na wielowiekowe nieliczenie się w Rosji z życiem jednostek. Rośnie też popularność Putina, bowiem Rosja potrzebuje od lat „mocnego cara”.

□ Szczyt Unii w Brukseli zakończył się zgodą co do finansowania rozszerzenia jej struktur. Oferta finansowa na pierwsze 3 lata członkostwa dla krajów kandydujących jest mniejsza niż propozycja Komisji Europejskiej. Dopłaty do rolnictwa wyniosą w 2004 roku 25% pełnej stawki i będą co roku zwiększane o kilka procent. Pełne 100% otrzymają rolnicy z krajów kandydujących dopiero w 2013 roku, o ile będą jeszcze rolnikami. Obciążą także fundusze na pomoc strukturalną. Polska otrzyma o 1,4 miliarda euros mniej niż proponowała Komisja. Wszyscy kandydaci otrzymają na ten cel 23 miliardy euro.

□ UE odmówiła Litwie podania konkretnej daty włączenia jej kraju do bezwizowego obszaru Schengen. Wilno zostało jednak zapewnione, że odbędzie się to wraz z pierwszą grupą krajów kandydujących. Litwa obawia się, że rozstrzygnięcia dla tranzytu Rosjan z Kaliningradu do Rosji mogłyby opóźnić otwarcie przed Litwinami granic UE. Zapewnienie Brukseli można jednak potraktować jako opóźnienie rozciągnięcia Schengen na pozostałych kandydatów, w tym i na Polskę.

□ Rozwiązanie tranzytu Rosjan przez Litwę ma się oprzeć na budowie „szybkiego pociągu bezwizowego”. Prace studyjne nad jego budową mają się zacząć w przyszłym roku.

□ Wizytę w USA złożył prezydent Chin J. Zemin. Zawarto umowy handlowe opiewające na miliardy dolarów. Pekin złożył też oświadczenie, że opowiada się za Półwyspem Koreańskim „wolnym od broni atomowej”.

□ Indie rozpoczęły wycofywanie swoich wojsk z granicy z Pakistanem. Jednocześnie przywódcy tego kraju ostro atakowali Islamabad za wspieranie islamskich separatystów w Kaszmirze.

□ II tura wyborów prezydenckich w Brazylii przyniosła zwycięstwo populistycznemu kandydatowi Luli i jego Partii Pracy.

□ W Londynie aresztowano domniemanego przywódcę ruchu Al.-Kaida na Europie, urodzonego w Jordanii Palestyńczyka Aby Qatade.

□ 44% ankietowanych obywateli państw UE nie potrafiło wymienić nazwy żadnego z krajów, które mają być przyjęte do Unii. 20% wymieniało tu Turcję, która nawet nie rozpoczęła negocjacji w tej sprawie.

□ Władze Białorusi deportowały rosyjskiego deputowanego i szefa Sojuszu Sił Prawicowych Niemcowa. Białoruskie KGB twierdzi, że Niemcow miał przy sobie „zakazaną literaturę” i „dużą ilość zagranicznej waluty”. Moskwa wyraziła oburzenie, uważając wydalenie za pogwałcenie traktatu o ZBiRze.

□ Wg rosyjskiego spisu powszechnego Państwowej Komisji Statystyki ludność Rosji liczy 143,3 miliona ludzi.

□ Rosyjskie firmy naftowe chcą wejść na rynek niemiecki. Ma temu posłużyć przejęcie 800 stacji benzynowych od „Aralu” i BP.

□ Litwa buduje gazociąg, którym zamierza doprowadzić ten surowiec z Danii i niezależnie się od dostaw z Rosji. W inwestycji ma też brać udział Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownicze.

□ Włoski „Fiat” przeżywa trudności. Jego straty w tym roku przekroczą 1,5 miliarda euros. Rzecznik koncernu poinformował jednak, że w IV kwartale 2003 r. zostanie uruchomiona produkcja najnowszego modelu małodrożowego „Fiata”, który będzie wytwarzany w Tychach.

□ Wg czeskich gazet niemiecki koncern Volkswagena chce ograniczyć produkcję w zależnej od siebie filii Skody wyłącznie do tanich modeli aut, które przestaną konkurować z luksusową gamą pojazdów wytwarzanych w pozostałych zakładach koncernu.

□ W USA schwytano dwóch snajperów terroryzujących stan Waszyngton. Czarnoskórzy snajperzy strzelali do przypadkowych ofiar. Jeden z nich jest wyznawcą islamu i byłym żołnierzem, drugi mścił się za zawiedzioną miłość.

□ Burmistrz Nowego Jorku M. Bloomberg wydał zarządzenia zakazujące palenia papierosów w 13 tysiącach restauracji i... prywatnych klubach.

Legendy początku (2)

OD PIASTA DO MIESZKA

Mieszko był już pierwszym historycznym, to znaczy objaśnionym przez inne współczesne mu źródła pisane - władcą Polski. Za jego panowania jego



państwo wyszło z prehistorii w dobę historyczną, z mglistych pradziejów w dzieje, zaś dzięki przyjęciu chrześcijaństwa - z epoki pogańskiej w chrześcijańską. Z początkami bowiem państwa i narodu jest jak z brzaskiem dnia, gdy z nocnej pomroki zaczynają się wyłaniać i wyraźniej kształtować. Otóż ów świt polski wiąże się z osobą Mieszka słusznie nazwanego „budowniczym Polski”. Faktem fundamentalnego znaczenia w procesie państwowotwórczym w dziejach średniowiecznej, chrześcijańskiej Europy był chrzest władcy. Przyjęcie chrztu lub pozostanie przy pogaństwie znaczyło „być albo nie być” dla organizowanego przezeń państwa. Mieszko dobrze to rozumiejąc postanowił „być”.

Na postrzyżynach Mieszka kończy Gall opowiadanie bajecznych dziejów Polski. Powtarza je za nim na początku XIII w. Mistrz Wincenty Kadłubek. Wincentyńska redakcja tych Gallowych opowieści jest jednak rozbudowana przez erudycyjno-literacką inwencję autora. Przede wszystkim znacznie poszerza on poczet przedhistorycznych władców. Tak np. mówi o dwóch kolejnych Popielach nazywając ich Pompiliuszami.

Pompiliusz I zmarł otoczony powszechną czcią, dopiero jego syn wsławiony zbrodnictwami rządami został wraz z żoną i potomstwem zagryziony przez myszy wylęgłe - opowieść dość makabryczna - z ciała pomordowanych, których mściwy książę nie pozwolił pochować. Lecz pozostawmy te Kadłubkowe fantasmagorie. Z kolei *Kronika polska* zredagowana na Śląsku pod koniec XIII w. uzupełnia Kadłubkową opowieść o nowy szczegół, lokalizując haniebną śmierć Popiela w Kruszwicy nad Gopłem. Szczegół to dość ważny dla dalszego rozbioru legendy. Następnie *Kronika wielkopolska* w swych późniejszych XIV-wiecznych dodatkach całą Gallową opowieść wiąże z Kruszwicą, dokąd już dziad Popiela II, Leszek III, miał przenieść stolicę. Przewisko Chościsko,

którym Gall określa ojca Piasta, redaktor *Kroniki wielkopolskiej* wiąże z samym Piastem. Mówi też o dwukrotnej, a nie jednej, wizycie tajemniczych pielgrzymów. Wreszcie Jan Długosz, który zbiera te i inne nie przypominane tu jeszcze opowieści, uzgadnia je, organizuje w jedną całość według własnych kombinacji. Wprowadza też własny porządek chronologiczny w przekazane przez te opowieści „fakty” dając dowód, że traktuje je poważnie. Długosz zaczyna swój wykład bajecznych dziejów Polski od zapożyczonego z *Kroniki wielkopolskiej* podania o „Lechuwodzu Lechitów”, „rodzicielu Polaków” i założycielu Gniezna w okolicy równinnej i żyznej, o łagodnym klimacie, pełnej rybnych rzek i jezior. Dalej trzyma się porządku Kadłubka dając pierwszeństwo opowieściom krakowskim, by z kolei przejść do podania o Popielu i Piaście. Według Długosza Piast mieszkał w Kruszwicy. On też po raz pierwszy objaśnia znaczenie imienia „Piast” w ten sposób, iż „Polacy nazywają piastą tę część koła grubą i krótką, która obraca się na osi”. Pochwycił to Cyprian Kamil Norwid, który uznał w Piaście wynalazcę dla Słowian lechickich koła „promienistego”, to znaczy koła ze szprychami i stąd poszło, że Piast był kołodziejem. Według Długosza uraczył on pielgrzymów garncem syconego miodu, więc również tradycyjnym słowiańskim napojem biesiadnym jak piwo - ale nie piwem. I to już sam Piast, nie zaś dopiero syn jego Siemowit został władcą (królem). On też przeniósł stolicę z Kruszwicy do Gniezna. I wreszcie mamy u Długosza apologię piastowskiej gościnności, która w tym rodzie stała się niejako cnotą dziedziczną, skoro Siemomysł, ojciec Mieszka „z jak najusilniejszą gorliwością pielęgnował gościnność, którą jakby w dziedzictwie otrzymał po pradiadach i pilnie ją naśladował”. Tyle Długoszowych odmianek w przypowieści.

Istotniejszą jednak od recepcji Gallowej opowieści o Popielu i Piaście przez pomniki polskiej historiografii średniowiecznej jest próba odpowiedzi na pytanie o źródłową wartość tego przekazu.

Ciekawe też wydają się być interpretacje składających się nań elementów.

W myśl przeświadczenia, iż w każdej bajce jest ziarno prawdy, zwykło się przyjmować, że i w tej opowieści jakieś elementy realne i historyczne zniekształcone przez czas przybrały baśniowy kostium. I tak w podaniu o Popielu i Piaście mamy mglisty przekaz na temat jakiegoś politycznego przewrotu i powiązanej z nim zmiany dynastii, nazwijmy ją Popielidów - na Piastów.

Siemowit, Lestek i Siemomysł to imiona antenatów pierwszego historycznego władcy Polski, są one traktowane z całą powagą przez polską historiografię jako wiarygodna „lista władców”, która była i rdzeniem dworskiej tradycji, i kanwy opo-

wieści. Ich zaś protoplastą był Piast, syn Chościska, według późniejszych: Piast-Chościska, eponim rodu panującego w Królestwie Polskim do schyłku XIV w. Należy jednak pamiętać, że po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r. książęca gałąź tego rodu na Mazowszu wymarła w 1526 r., zaś na Śląsku w księstwie legnicko-brzesko-olawskim panowała do 1675 r. I to dopiero na przełomie XVII/XVIII w. erudyci wymyślili nazwę dynastii Piastów, zaś spopularyzował ją w Oświeceniu Adam Naruszewicz. Zresztą samo imię legendarnego Piasta na tyle jest zagadkowe, że nie utrzymało się w słowiańskim czy tylko polskim imiennictwie. Wcześniej dziejopisarstwo nie знаło innego określenia, jak „książęta polscy” (duces et principes Poloniae) rozumiani jako „przypodziemni władcy” (domini naturales). Powracając do podania - przed Piastami miała panować jakaś znienawidzona w końcu dynastia. Ośrodkiem władzy miało być Gniezno, ale mowa też jest o jakiejś wysokiej, drewnianej wieży na wyspie, na jeziorze. Historycy próbowali upatrywać ją na Ostrowiu Lednickim nieopodal Gniezna. Zaś dopiero późniejszy zapis legendy mówi wyraźnie o Goplu na Kujawach, gdzie gotycka wieża z czasów Kazimierza Wielkiego w Kruszwicy trwale złączyła się z legendą o Popielu, stając się niejako jej symbolem.

Przyjmując historyczność trzech antenatów Mieszka, próbowano też ustalić chronologię ich panowania. Bez względu na to, przyjęto miarę czasu na jedno pokolenie. Cofając się do legendarnego Piasta znajdziemy się w IX w., a nawet w pierwszej jego połowie. Była to epoka szybkiego dojrzewania i konsolidacji plemion słowiańskich w dorzeczu Odry i Wisły. O potencjale gospodarczym i militarnym tych plemion informuje m.in. znana z pisma anonimowego mnicha benedyktynskiego z Bawarii, zwanego *Geografem bawarskim*. Wiele też dają do myślenia wyniki badań archeologicznych. Żyzne, bogate w czarnoziemi, ale i w sól, łudnie i wyróżniające się znakomitą drożnością na wielkich szlakach komunikacyjnych Kujawy mogły z powodzeniem być obszarem, do którego należałby pierwszy impuls, pierwsza próba utworzenia państwa plemiennego Goplan, którego wodzowie mogli rozciągnąć swą władzę na wielkopolskie obszary plemienne gnieźnieńskich Ledziców-Polan, do czasu, nim sytuacja się nie odwróciła. Mogło być tak, mogło być zupełnie inaczej, wszak to tylko przypuszczenie. Owi Popielidzi mogli być - jak czasem sądzono - jakimiś normanńskimi najeźdźcami. Te i inne spekulacje, których wiele w polskiej historiografii nie mogą wyjść poza ramy hipotez. Jak wreszcie doszło do owej zmiany dynastii? Jak to się stać mogło, że potomstwo ubożego Piasta dostało się do władzy dziedzicznej? I tu prób rozwiązania było wiele. Najefekowniejszą odpowiedź dał przed wiekiem Tadeusz Wojciechowski, skonstruowaną trochę na podobieństwo początków dynastii Karolingów, a wyja-

śniającą zarazem niepowtarzalność imienia Piasta. Otóż miał on być „piastunem”, wysokim dygnitarzem na dworze Popieła, kimś w rodzaju majordoma, który gruntując swą pozycję w stosownym momencie dokonał pałacowego przewrotu. Były pomysły wyjaśnienia sprawy domniemanym faktem przyjęcia władzy w drodze zadzierzgnięcia stosunku pokrewieństwa rodziny Piasta z Popielidami. Piast jako ów piastun, karmiciel-wychowawca (nutrator pedagogus), miał prawo dokonywać obrzędu postrzyżyn syna swego władcy, przez co wchodził w stosunek sztucznego pokrewieństwa z rodziną panującego, a postrzyżonego przejmował pod swą opiekę. Według Kadłubka syn Piasta osiągnął godność wojewody (magister equitum), czyli dowódcy wojsk, a następnie księcia. Epizod wizyty cudownych wędrowców u Piasta przypomina biblijną opowieść o aniołach w gościnie u praojca Abrahama, która stała się wzorcem wielu podobnych narracji. Próbowano w wizycie owych tajemniczych gości widzieć ślady infiltracji państwa wielkomorawskiego bądź wpływów misji chrystianizacyjnej św. Cyryla i św. Metodego lub ślad wędrowek misyjnych samych apostołów Słowiańszczyzny. Inni upatrywali w nich mnichów iroszkockich, misjonarzy albo ich uczniów. Według zaś *Kroniki wielkopolskiej* mieli to być dwaj rzymscy męczennicy Jan i Paweł. Piękna bazylika starochrześcijańska pod ich wezwaniem znajduje się w Rzymie na Monte Celio. Jedno jest pewne. Mieszkowa Polska - używając obrazowego stwierdzenia Stanisława Zakrzewskiego - „nie mogła wyskoczyć jak Minerwa z głowy Zeusa”. Mieszkowe państwo Polan, tak jak jawi się nam ono ok. 966 roku, więc obejmujące prócz Wielkopolski, ziemi Lubuskiej, ziem środkowopolskich z Sieradzem i Łęczycą - także lewobrzeżne Mazowsze, poprzez Kujawy utrzymujące mocny wpływ na Pomorze nawiślańskie - nie mogło być dziełem samego Mieszka. Było ono efektem dłuższego procesu państwowotwórczego dokonującego się już pod egidą jego przodków, których niewątpliwe imiona przekazała nam Gallowa opowieść. Wszystko inne w niej jest zmyśleniem rodzimym lub przejętym z innych pozapolskich legend, w których występują np. myszy czy boscy, tajemniczy wędrowcy. Wskazano nawet na analogie wśród podań niemieckich i możliwość ich przeniesienia do Wielkopolski za sprawą Rychezy - żony Mieszka II w pocz. XI w. Zatrzymując się jeszcze na moment przy legendzie o Popiele i Piaście warto zauważyć, że nic tu się nie stało przypadkiem. Wymiana władzy dokonała się za sprawą tajemniczych gości o cudownych właściwościach, pielgrzymów, w których mamy prawo dopatrywać się wysłanników niebios. I co jest prawdziwie, trwale piękne w tej opowieści - to owa życzliwa gościnność ubogiego, z której wynikło dalsze dobro. To za sprawą tych przybyszów

Dokończenie na str. 18

Ciąg dalszy ze str. 3

kartki z kalendarza

NA BIAŁOSTOCKIM CMENTARZU

Każdy kilka wersji tej opowieści z czasów „pierwszego Sowietu”. Okupanci szybko przeprowadzili „wybory” do Zgromadzenia Ludowego, by zalegalizować bezprawie. Powstawała tak zwana Zachodnia Białoruś ze stolicą w Białymstoku, obejmująca swym zasięgiem nawet arcymazowiecką Łomżę. I tu jako jedni z pierwszych stawili opór harcerze, a wśród nich był Ryszard Kaczorowski, późniejszy Prezydent RP w Londynie. Tak druh Ryszard skomentował wydarzenie sprzed 63 lat na cmentarzu wojskowym na Zwierzyńcu. Cmentarz ten istnieje także obecnie, przybyło tylko grobów, pomników (m.in. Katyński) i tu znajduje się Płyta Nieznanego Żołnierza. „Tuż przed Świętem Niepodległości (11 listopada) obawiając się prowokacji i nieodpowiednich wystąpień, wydaliśmy harcerzom rozkaz nie włączania się tego dnia w żadne demonstracje. Niestety, zarządzenia nasze nie dotarły do wszystkich, a organizacja była jeszcze nieliczna, tak, że w rezultacie na cmentarzu wojskowym zgromadziła się pokaźna liczba chłopców i dziewczyn. Milicja sowiecka była na to przygotowana. Manifestację rozpędzono, a wielu młodych ludzi aresztowano”. R. Kaczorowski dowiedział się wiosną 1943 roku, że głównym organizatorem spotkania na cmentarzu był pchor. Wawrzyniak, którego wojna rzuciła do Białegostoku.

Rozmawiałem z kilkoma osobami, które znalazły się tego wieczoru na cmentarzu wojskowym. Nie wiedzieli oni rzeczywiście o decyzji swoich przewodników harcerskich. Co roku chodzili z pochodniami na groby bohaterów, więc tym chętniej przyjęli propozycję przekazywaną ustnie przez kolegów, by uczcić dzień świąteczny mimo wrogich rządów. Kiedy pokazali się funkcjonariusze sowieccy część młodzieży umknęła w ciemnościach. Zatrzymani (około stu osób) też w zdecydowanej większości szybko wrócili do domów.

Z zachowanych dokumentów sowieckich wynika, że tego dnia w różnych miastach województwa białostockiego kolportowano „wrogię” ulotki. Na przykład w Świsłoczy obok Orła umieszczono napis „Polska nie zaginie, póki my żyjemy”, a jednym z inicjatorów takiego uczczenia Święta Niepodległości okazał się ks. Wincenty Wilniewicz z Hajnówki. W gimnazjum męskim w Wołkowysku niektórzy uczniowie oświadczyli: „Jesteśmy patriotami Polski, o tym mówiono nam stale przez 18 lat i dlatego niezależnie co z nami się stanie nie przyjdziemy do szkoły 11 listopada”. Z kolei w jednym z gimnazjów białostockich młodzież próbowała przeprowadzić „kontrrewolucyjną demonstrację”. Zadawano między innymi pytanie, dlaczego zdjęto krzyże?

MELDUNKI Z INNYCH MIAST

Warszawie pamiętano o grobach żołnierzy pozostających jeszcze na placach i ulicach miasta. Ponoć na niektórych zawieszono chorągiewki z napisami: „Pomścimy was!”. W Szczepieszynie harcerki zanosły do szpitala dla rannych żołnierzy kwiaty i ciasteczka, a wszyscy uczniowie poszli parami do kościoła na nabożeństwo. W Zielonce koło Warszawy w odwet za wywieszenie afisza ze słowami z „Roty”: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił” okupanci rozstrzelali 9 osób, w tym 6 harcerzy.

Tego dnia Niemcy dokonali kilku innych jeszcze bestialskich czynów. W Lublinie aresztowali 14 przebywających w mieście profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz dyrektora konwiktów księży-studentów; dwóch z nich wywieziono do obozów koncentracyjnych. W Bydgoszczy miała miejsce największa z dotychczasowych obław, zatrzymano około 3 tysiące osób. W Poznaniu powołano sztab mający zajmować się akcją wysiedlania Polaków i Żydów.

Datę 11 listopada 1939 roku nosi Deklaracja ideowa żołnierzy Służby Zwycięstwu Polsce, zaczątkowi późniejszego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej.

WYJĄTKOWE WILNO

Nie ulega wątpliwości, że we wrześniu 1939 r. miłym zaskoczeniem dla strony polskiej była postawa obywateli Republiki Litewskiej (ze stolicą w Kownie). Obiektywnie trzeba przyznać, że łagodnie na ogół potraktowano także naszych żołnierzy, którzy unikając niewoli sowieckiej wybrali status internowanych na Litwie. Mogli oni w początkowym okresie dość łatwo uciekać z obozów i przedostawać się na Zachód. Mogli też świętować rocznice listopadowe, ale wiele zależało od postawy litewskich komendantów.

Zupełnie wyjątkowa sytuacja zapanowała w Wilnie przejętym przez władze litewskie. Odbły się tam 11 listopada 1939 r. akademie, specjalne przedstawienia teatralne, odprawiono w kościołach nabożeństwa, złożono kwiaty na cmentarzu na Rossie. Nowe władze nie zezwoliły tylko na urządzenie pochodów ulicznych. „Kurier Wileński” uznał, że miejscowi Polacy zrozumieli iż spełnienie patriotycznego obowiązku nie musi polegać tylko na szafowaniu życiem i krwią. Można też zdać egzamin zachowując rozsądek, spokój i karność. Prof. Piotr Łossowski napisał, że mieszkańcy byłej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego mieli świadomość swego uprzywilejowania, bo „Wilno było jedynym miejscem na obszarze byłej II Rzeczypospolitej, gdzie tego rodzaju uroczystości w ogóle mogły się odbyć”. Odbić legalnie! Sądzono, że to jest dowód na obranie przez władze litewskie łagodnego kursu wobec Polaków. Niestety, w połowie listopada 1939 roku przeważała decyzja o jak najszybszym zlitwinizowaniu Wilna, zacieraniu wszelkich śladów polskich.

ADAM DOBRŃSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

JOYEUX ANNIVERSAIRE ?

Mais quand même pas nos vœux les plus sincères, car il n'y a pas de quoi. Il faut bien sûr que je vous dise qu'il s'agit de l'anniversaire du gouvernement de Leszek Miller qui a soufflé, le 19 octobre dernier, sa première bougie. Je vais vous avouer quelque chose : c'est la première fois que je me retrouve devant une page blanche et que je ne sais pas quoi vous écrire sur ce sujet ! Je tourne en rond, je me creuse les méninges, et rien ! Depuis le temps que je noircis du papier pour *Głos Katolicki*, je n'ai jamais été en panne d'idées, j'ai toujours trouvé quelque chose à partager avec vous, souvent il a fallu que je me limite dans mes élans de plumitif, mais cette fois-ci, c'est le grand trou. Mon rédacteur en chef me pardonnera si je ne lui remets pas mes quatre mille et quelques caractères à insérer en page 10 de votre journal préféré. Tout cela à cause de Miller et de son gouvernement, ce qui en dit long sur le bilan que je voulais faire sur ses douze mois d'existence. Si cela était possible, je laisserais une page blanche que vous pourriez contempler avec une certaine perplexité et un certain désarroi, mais dans la presse, cela ne se fait pas, sauf en cas de censure, mais ici cela n'a rien à voir. Alors, je vais essayer de commencer par quelque chose. Tout d'abord, qu'en pensent les citoyens ? Ce sont eux qui ont élu la majorité SLD-UP au pouvoir et celle-ci a trouvé un allié supplémentaire dans le parti agrarien PSL pour pouvoir former une majorité. D'après un sondage de l'OBOP, 76% des Polonais pensent que le gouvernement Miller n'a pas tenu ses promesses électorales et 59% pensent qu'il est plus mauvais que ce à quoi ils s'attendaient ; 71% pensent qu'il n'a rien fait pour améliorer la situation de la Pologne et 81% pensent qu'il n'a rien fait pour améliorer la situation des Polonais. Les satisfaits ne sont pas très nombreux : 12% seulement pensent qu'il a tenu ses promesses et 11% qu'il a tout fait pour améliorer la situation des citoyens. Ce n'est pas terrible comme résultat. Si l'on regarde l'indice de satisfaction CBOS à l'égard du Premier ministre lui-même, 34% ont une opinion positive contre 41% d'opinions négatives. Il y a un an, Leszek Miller était doté de 53% d'opinions positives et de 22% d'opinions négatives, ce qui était une aubaine pour le chef du gouvernement et lui donnait un chèque en blanc dont il n'a pas profité, comme il aurait dû, pour répondre à l'attente des citoyens. La chute des opinions positives a été régulière depuis octobre 2001, tandis que les opinions négatives évoluaient en sens opposé. Les courbes se sont croisées à la fin juin et, depuis, il y a plus d'insatisfaits que de satisfaits. J'avais écrit, il y a longtemps, que le pouvoir use vite en Pologne. Cela se confirme. En revanche, il

y a tout de même un paradoxe que je comprends mal : malgré les mauvais résultats du gouvernement SLD-UP-PSL dans les différents sondages, c'est toujours une majorité SLD-UP qui domine dans les intentions de vote, avec entre 30% et 40% selon les instituts. Les autres formations sont bien loin derrière. Cela veut aussi dire que 60% à 70% choisiraient autre chose que la gauche, mais les voix se disperseraient sur des formations variées qui ne pourraient pas s'entendre. La majorité de la gauche est une majorité relative, par défaut, faute de mieux. Au centre et à droite, rien n'indique que la situation va évoluer et que va se créer une grande formation, solide et crédible, pour damer le pion aux post-communistes. Les gens de droite sont très individualistes et chacun veut être le chef des autres. Alors les autres ont des réactions de rejet. Il ne faut pas aller chercher les exemples très loin. Pour les élections territoriales, le PiS et la PO se sont alliés pour se jeter ensemble, en rangs serrés, dans la bataille électorale. On aurait pu croire que cela représenterait un embryon de quelque chose qui pourrait grandir et prendre forme pour être prêt à proposer une alternative pour les prochaines législatives. Bien naïf serait celui qui penserait cela car l'alliance a été assez molle, surtout dans les grandes villes et à Varsovie en particulier où les leaders de ces deux formations se sont affrontés rudement dans la course au fauteuil de maire. Actuellement, il n'y a donc aucun espoir à droite où l'on ne voit rien venir. Pour en revenir à Miller, on peut dire qu'il a joué le rôle d'un chef de parti mais pas celui d'un chef de gouvernement. Il a d'abord joué en noircissant à outrance le tableau dans sa critique de l'équipe Buzek, puis il est tombé dans la propagande du succès lorsqu'il a commencé à parler de ce que faisaient ses ministres, soutenu en cela par une télévision publique plus que bienveillante. On peut lui reconnaître une main de fer dans la gestion de son équipe : quand l'un des ministres n'est pas dans sa ligne, il le fait sortir sans état d'âme pour le remplacer par un plus politiquement correct. En fait, c'est tout à fait la façon de faire d'un apparatchik moyen qu'il a été dans des temps plus anciens. Il n'y a donc rien d'étonnant à cela. Quant à l'action du gouvernement lui-même, on en revient à la politique partisane et à la distribution des bons postes aux amis et à la famille, je vous ai déjà donné des exemples au fil de mes articles ou de mes brèves, donc je n'y reviendrais pas. Finalement, si je compte bien, j'y suis quand même arrivé ! J'ai rempli mon contrat hebdomadaire. A la semaine prochaine.

Ciąg dalszy ze str. 3

KARUZELA CIĄGNIE...

Nie pamięta się przy tym, że dziesięciolecia rządów socjalistów pozostawiły Francję w takim stanie, w jakim ogród pozostawia ogrodnik, który zamiast codziennie kosić, siać i podlewać – sprzęt zostawia pod drzwiami baru, w którym po kolejnych szklanicach wina wygłasza coraz bardziej płomienne przemówienia do coraz bardziej zachwyconych współbiedniaków. Włosy się jeżą na czym tylko mogą gdy się czyta słowa dwudziestoparoletniej aktorki – od tego roku działaczki partii socjalistycznej, która na zjeździe francuskiej lewicy domaga się szybkiego działania, bo trzeba – tak to ujęła – „powstrzymać zmiany wprowadzane przez Raffarina”. Nieszcześnie niewiasto ogarnięta obłędem anachronicznego „jospinizmu” czyżbyś aż tak źle życzyła Francji, że chcesz powstrzymać człowieka, który dzisiaj jest dla niej jedyną deską ratunku? Raffarin i jego plan decentralizacji władzy zjednoczył ruch oporu ponad podziałami partyjnymi. Francuska lewica ani drgnęła przez ponad pół wieku. Tak jak w pierwszych latach II wojny światowej nie kiwnęła palcem przeciwko Niemcom – ruszyła się dopiero wtedy gdy hitlerowcy zaatakowali „jedynę państwo sprawiedliwości społecznej” – ZSRR, wtedy zorganizowała się w ruch oporu, tak i teraz na stosie pali przyszłość Francji chcąc odzyskać władzę – a to w jakiej republice – to już jest dla niej bez znaczenia. Ale okazuje się, że plany decentralizacji wywołują także sprzeciw na prawicy – wśród tych współczesnych jakobinów, którzy przyzwyczajeni są do państwa sterowanego z wyżyn władzy w Paryżu i do przestarzałego modelu ideologii etatyzmu ponad wszystko. Francja musi się zdecentralizować. Jeśli nie przejdzie przez takie społeczno-polityczne katharsis, nie urodzi się od nowa – to stanie się przeżartym biurokracją dziurawym dinozaurem, w którego wielkość wierzy tylko on sam. Tymczasem we francuskiej świadomości nałożyły się dwa nurty. Jeden, to – tradycyjnie związana z lewicowym sposobem myślenia zasada mocnego trzymania władzy w jednej ręce, bo wtedy można wszystko kontrolować, samemu nie będąc kontrolowanym czyli zapewnić sobie bezkarność – a to jest główny cel polityki lewicy pod każdą szerokością geograficzną. Drugi nurt to odziedziczony przez jakobinów po monarchii „wersalizm” – wszechobecnie pokutujące przekonanie, że przykład płynie z góry, bo tam ma się najlepszą perspektywę. Dlatego władza centralna lepiej wie co jest najlepsze dla regionów. Rewolucja ze świstem gilotyny obcięła królom głowy, ale nie zlikwidowała mentalności centralnego sterowania losami państwa. Na nic się przydadzą przykłady dobrze funkcjonujących państw zdecentralizowanych, Niemiec i Hiszpanii. Ostatnio na tę samą drogę unowocześniania państwa wkracza Wielka Brytania. Walijczycy i Szkoci mają swoje parlamenty, rządy i premierów. Same decydują o podziale swojego budżetu, rozwoju go- ➔➔➔



własnym głosem z Polski

Po raz pierwszy w życiu uściśnięciem mocno, z szacunkiem rękę Niemca. Ponad wszelką miarę brodaty, o wyglądzie i stroju kłoszarda, z piersią wytapetowaną polskimi odznaczeniami, orderami i krzyżami, na które naprawdę zasłużył. Po prostu jako żołnierz Wehrmachtu nie mógł podczas ostatniej wojny znieść zbrodniczych poczyniń swoich rodaków na polskiej ziemi, zdezerterował i wraz z trzema CKM-ami oraz mnóstwem innej broni i amunicji „wkupił” się do „Jędrusiów”. Dziś mało kto wie i pamięta, jak mściwi i okrutni byli jego kamraci. Ja pamiętam. Za śmierć jednego Niemca w potyczce z partyzantami, zabijano z reguły 10 polskich zakładników, a nierzadko mordowano wszystkich bez wyjątku mieszkańców wsi, w której to miało miejsce, jak choćby w Strużkach w Kieleckiem, gdzie 3 czerwca 1943 r. spalono żywcem, jak w Jedwabnem, 73 osoby, w tym 24 niemowlęta. „Manfred” złożył przysięgę przed oddziałem „Jędrusiów”, która brzmiała: „W Obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, kładę rękę na ten Święty Krzyż - Znak Męki i Zbawienia i przysięgam, że nieugięcie stać będę na straży honoru Polski i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć będę ze wszystkich sił swoich, aż do ofia-

→→ spodarczym, rolnictwie, połowach i zarządzaniu lasami, służbie zdrowia, edukacji, sporcie, budownictwie mieszkaniowym, transporcie, kulturze, ochronieabytków, a Szkoci jeszcze i o podatkach, policji, wymiarze sprawiedliwości. Londyn decyduje o polityce zagranicznej, obronie, polityce walutowej (Szkoci i Walijczycy nie mogą sami wejść do strefy euro), o sprawach związanych z radiem i telewizją, ubezpieczalni i prawie pracy. Myśl o takim podziale władzy u większości Francuzów wywołuje paniczny lęk, także dlatego, że przekazanie wielu uprawnień regionom oznacza zmniejszenie w hierarchii administracji państwowej liczby podwójnych czy niekiedy nawet potrójnych stanowisk. To między innymi sprawia, że biurokracja francuska żżera tak ogromną porcję budżetu, a Francuski i Francuzi nie są ani lepiej leczeni, ani lepiej kształceni ani nie czują się bezpiecznie. Poza edukacją i administracją decentralizacji wymaga transport, kształcenie zawodowe, budownictwo, drogi, zarządzanie zasobami wodnymi, połowy, porty, turystyka, ochrona środowiska. Nie wystarczy jednak przekazanie uprawnień i pieniędzy. Konieczne są zmiany w konstytucji, w systemie prawnym - przede wszystkim jednak w mentalności. Ale czy na taką bezkrwawą rewolucję unowocześnienia państwa francuskiego jego obywatele się zdecydują?

MAREK BRZEZIŃSKI

ry z życia. Wszelkim rozkazom będę posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam cokolwiek by mnie spotkać mogło”. Po zakończeniu wojny, jako jeden z tylu bojowników AK o świętą sprawę został schwytany przez NKWD i 13 lat przetrwał w sowieckich łagrach. Efektem tego, po dzień dzisiejszy w mowie potocznej posługuje się oryginalną mieszanką językową niemiecko-polsko-rosyjską. Ostatnimi czasy jako samotny, 90-letni człowiek przebywa częściej w Polsce, gdzie ma więcej przyjaciół niż w Niemczech. Zresztą zapewnia, że czuje się Polakiem. I dodaje: „Po wrześniowym nalocie terrorystów na World Trade Center tylko Polacy potrafili ratować, wszyscy inni czekali biernie na śmierć”. I to jest prawda.

Jeden z „Jędrusiów” ps. „Jach” zaprosił go w październiku na swój wieczór autorski do Klubu Garnizonowego w Łodzi i dzięki twemu poznałem „Manfreda” osobiście i serdecznie z nim pogawędziłem. Inni dziennikarze z wyjątkiem korespondentki „Naszego Dziennika” nie byli tą wyjątkową postacią zainteresowani. Młoda dziennikarka z pewnej gazety poinformowała swego naczelnego, że w Klubie odbędzie się spotkanie starych akowców. W odpowiedzi usłyszała: „O nie, o akowcach my tu nie będziemy nic pisać”.

Tak się przypadkiem składa, że znam ojca tego redaktora, też nie lubił akowców. Dziwny ten nasz Kraj, w którym jest taka wielka swoboda słowa, że można źle pisać u nas o Amerykanach, o Rosjanach, o Niemcach i Francuzach, a najgorzej o Polakach, tylko o jednym narodzie złego słowa we współczesnych mediach polskich nie znajdziecie. Tak się przypadkiem składa, że ten młody naczelnik też jest członkiem tego narodu, oczywiście wybranego. Istota rzeczy polega na tym, że ludzie akowskiego podziemia, która to armia liczyła bądź co bądź przeszło 400 tys. młodych, odważnych bojowników, zmianę okupanta przyjęła z uczuciem największej goryczy. Zraz po demobilizacji, ci dzielni chwyci o wielkich zasługach wobec Ojczyzny, zamiast uznania za odwagę i bohaterstwo, jakim się wykazali, spotkali się z zajadłymi prześladowaniami. Jedni w tej niebezpiecznej sytuacji chronili się u rodziców, drudzy szukali schronienia na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza chłopcy z Powstania Warszawskiego, którzy nawet wstępowali tam dla kamuflażu do MO, a zdarzało się i tak, że niektórzy decydowali się na ucieczkę na Zachód. Najbardziej zagrożeni i zdesperowani wracali ponownie do lasu i podejmowali walkę z nowym wrogiem, który po przepędzeniu Niemców zaczął realizować politykę totalnego terroru społecznego, szczególnie wobec inteligencji. Policyjny organ ZSRR, czyli NKWD, stworzył sobie do pomocy w chwytności, mordowaniu i wysyłce na Sybir Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, na którego czele stał Jakub Berman, któ-

ry z kolei wszystkie ważniejsze, kierownicze stanowiska dyrektorskie na szczeblu stołecznym, wojewódzkim, a często i powiatowym powierzył swoim pobratymcom. W dowód wdzięczności za ten niespodziewany awans wykazali się oni wyjątkową bezwzględnością i gorliwością w eksterminacji polskiej, młodej, patriotycznej inteligencji, której udało się przetrwać godnie czasy niemieckiej okupacji. Bardzo wielu wspaniałych żołnierzy AK i NSZ zginęło wówczas w lasach od kul nowych prześladowców, którzy organizowali na nich z dużym impetem olbrzymie obławy, a schwytanych często na miejscu mordowali, albo zamykali w ubowskich ciemnicach, skąd ich potem wywożono na Sybir, a stamtąd bardzo mało z nich wróciło do Polski. Ironia losu polega na tym, że zaraz po wojnie więcej żołnierzy podziemia uśmiercili komuniści, niż zginęło ich podczas walki z hitlerowskim okupantem. Niestety powojenni historycy mało czasu poświęcili badaniom tych spraw, a biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, który jest dość wiarygodny w tych kwestiach, a wychodzi niczym pismo konspiracyjne, dociera do bardzo małej liczby czytelników, a do nauczycieli polskiej historii chyba najmniej. Właściwie w obiegu publicznym funkcjonuje nadal na ten temat peerelowski stereotyp propagandowy, bardzo odległy od prawdy, lecz politycznie teraz niesłychanie wygodny. Nawiasem ostatnio 50 tys. osób związanych profesjonalnie z powojenną władzą ludową, czyli emerytowanym ubowcom i esbekom, przywrócono dodatki kombatanckie, na które ze Skarbu Państwa wypłyne co roku 80 mln zł.

Ci jednak, co szczęśliwie przeżyli mękę i poniewierkę w więziennych lochach PRL, zapamiętali dokładnie, kto był ich głównym prześladowcą. Ale widocznie to dlatego właśnie ich wspomnienia nowi, politycznie poprawni wydawcy tak niechętnie drukują, a ponieważ w większości są to ludzie na ogół niezamożni, więc nie stać ich na publikację tego co zapamiętali, na własny koszt. Pokolenie akowskie to chyba najbardziej tragiczna generacja w całej tysiącletniej historii Polski. Ci wywodzący się z zamożniejszych rodzin zaraz na wstępie nowej okupacji zostali wyrzuci ze swych rodowych dóbr, natomiast dzieciom średnio zamożnej inteligencji zakazano z kolei nauki na wyższych uczelniach, przynajmniej w pierwszym dziesięcioleciu sprawowania władzy przez nowych rządów. Ponadto obie te grupy społeczne dyskryminowane były przez lata całe w swoich miejscach pracy. Jednym słowem mnóstwo inteligentnych ludzi z czasów przedwojennych miało w socjalizmie zakaz intelektualnego rozwoju. I chyba właśnie dlatego wciągają nas do Europy dziś potomkowie zdrajców, zamiast narodowych patriotów. Sami niestety jesteście sobie sporo winni temu, że kupczą oni polską ziemią i bankami, polskim handlem i mediami. I w ogóle Polską.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

SUKCES PO ROSYJSKU

Jutro 11-Listopada, obok 3-Maja, to najważniejsze święto w Polsce, Święto Narodowe. Ciekawe, że w dziejach naszego Kraju, naszego Narodu (proszę korektę o pozostawienie wielkich liter) to właśnie te dwie rocznice historycznych wydarzeń, oddalonych od siebie ponad stuletnim czasem niewoli, braku państwowości wyznaczają naszą - Polaków - zbiorową pamięć i samoświadomość, zamykają w sobie naszą ponadczasową rację istnienia, rację stanu. A przecież można by sobie pewnie wybrać z naszych, polskich, ponad tysiącletnich dziejów pełnych chwały, rocznice znaczniejszych orężnych zwycięstw i trwalszych sukcesów parlamentarnych.

Tymczasem to właśnie ta - Ustawa z 1791r. i odzyskanie niepodległości w 1918 r. są naszym zbiorowym Memento, i jeszcze między nimi te ponad sto lat braku państwowości, niewoli, sąsiedzkich zaborów, powstań zbrojnych, nadziei i klęsk, kolaboracji i bezprzykładnego oporu, i jeszcze zagrożenia całkowitą utratą tożsamości narodowej - języka i kultury, i - mimo wszystko - trwania, i tworzenia największych arcydzieł właśnie narodowej świadomości. To właśnie te dwa wspomniane wydarzenia spinają nasz byt narodowy i państwowy, swoistą klamrą

sensu istnienia w sposób najbardziej przekonywujący.

Ale przecież to tak dawne dzieje, dla dzisiejszych „pięknych dwudziestoletnich” Polaków, „prehistoria” niemal. Zapewne, i właśnie dlatego warto... ba, koniecznie trzeba w te dni listopadowe, zamiast (obok) przypinania sobie orderów, zamiast parad wojskowych w rogatywkach i na pięknych koniach, różnych okolicznościowych dygnatarskich mów - pełnych ogólników i banałów, pomedytować nad Polską dnia dzisiejszego, nad naszą i naszej Ojczyzny wolnością, nad naszym parlamentaryzmem i ustawodawstwem, nad naszą - wyborców i obywateli (nawet jeśli na obczyźnie) za nie odpowiedzialnością, nad kształtowaniem Polski - adekwatnego do jej potencjału i dziejów miejsca w Europie, nad Polski bezpieczeństwem między... sąsiadami.

I w tym właśnie kontekście trzeba bardzo wnikliwie przeanalizować sobie z naszej polskiej perspektywy wydarzenia, do jakich doszło pod koniec października w... Rosji. Tak, „terrorystyczny” zamach Czechenów w Moskwie skierował uwagę - nie chcącego nic wiedzieć świata na kaukaski dramat. Nam - Polakom - powinien on dodatkowo przypomnieć, iż rosyjska - „azjatycka” mentalność, sposoby działania, traktowania swoich obywateli, jak i innych „poddanych”, zwłaszcza przez przywódców Kremla, nie zmieniła się wiele przez ostatnie wieki. Rosja - jako państwo - pozostaje nadal, a może należałoby powiedzieć - znowu - wielkim, realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa w tym regionie świata. Winę za taki stan rzeczy

w znacznym stopniu, jak zwykle, jak nie pierwszy już raz w historii - ponoszą... Stany Zjednoczone i kraje takie jak Niemcy czy Francja. Rzecz sprowadza się do prób wykorzystywania, wygrywania Kremla dla własnych, doraźnych celów. Wynika to, jak zawsze, z kompletnego niezrozumienia (zwłaszcza przez Amerykanów) funkcjonowania tego „feudalnego” państwa i jego orwellowskiego społeczeństwa, pełnego niedoceniania ich wschodniej przebiegłości, połączonych z cierpliwością czekania na odwet, oraz nieuleczalnych imperialnych kompleksów.

Wszystko to można było dostrzec, w miniaturze, podczas dramatu desperackiego, terrorystycznego ataku bojowników czeczeńskich na moskiewski teatr i metod jego spacyfikowania. Rosyjski terrorizm państwowy rozprawił się z terrorystami kraju podbitego... terroryzowanego przez nią, nie licząc się z ludzkim życiem ani wrogów, ani „swoich”. Ważny był tylko „sukces” Putina, którego wojska, nazywając po tragedii, z jeszcze większym okrucieństwem ruszyły na „bezbrowną” w porównaniu z potęgą Rosjan okupowaną Czeczenię.

Podobnego dramatu świat nie chce widzieć, dla swych partykularnych interesów i na Bliskim Wschodzie, gdzie trwa masakra Palestyńczyków.

My, Polacy, musimy być silni, bo tylko z taką Polską będą się liczyć i sprzymierzeńcy, i Rosja, nawet wówczas kiedy będziemy już - jednocześnie - i w Unii Europejskiej i w NATO.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Specjalne oddziały FSB, czyli dawnego KGB, położyły kres czeczeńskiej operacji terrorystycznej w jednym z teatrów moskiewskich. W chwili, gdy piszę te słowa, nie wiadomo jeszcze, ilu z blisko 700 zakładników, więzionych przez 3 dni przez czeczeńskie komando, zostało uratowanych. Prawdopodobnie około 200 z nich padło ofiarą tajemniczego gazu, wypuszczonego przez FSB na widownię. Gaz miał za zadanie obezwładnić 50 porywaczy, obezwładnił jednak jednocześnie wszystkich zakładników i okazał się zabójczy dla kobiet, ludzi młodych, chorych i szczególnie osłabionych kilkudniowym brakiem pożywienia i wody.

Tak oto, w sposób wyjątkowo dramatyczny, Rosja przypomniała sobie o wojnie w Czeczenii. Chciała o niej zapomnieć, chciała wierzyć prezydentowi Putinowi, który od wielu miesięcy zapewniał, że do Groznego powraca porządek i spokój. Przez 3 ostatnie lata, Rosjanie woleli pozostawać ślepi i głusi. I chociaż w ostatnim czasie, wiele było ataków na prorosyjską policję w Czeczenii, świadczących o tym, że do „normalizacji” jest jeszcze bardzo daleko, to społeczeństwo rosyjskie

skie - z paroma wyjątkami - wybrało oficjalne kłamstwo i dezinformację. Obawiało się prawdopodobnie konfrontacji z rzeczywistością. Okrucieństwo tej rzeczywistości objawiło się z całą siłą w październiku tego roku i istnieją niestety podstawy, by przepuszczać, że terrorystyczna napaść na moskiewski teatr, to dopiero pierwszy akt wojny czeczeńskiej, przeniesionej tym razem na teren Rosji.

Głosów bijących na alarm było przed tą tragedią wiele, nikt jednak nie chciał ich słuchać. Od 3 lat, międzynarodowe organizacje humanitarne przywożą z Czeczenii świadectwa wyjątkowo brutalnego zachowania się armii rosyjskiej. Doniesienia te potwierdzane są przez rosyjską organizację obrony praw człowieka „Memoriał” i przez tych dyplomatów niezależnego rządu Czeczenii, którym udaje się dostać na Zachód. Wszyscy opowiadają o codziennych atakach żołnierzy rosyjskich na ludność cywilną, o porywaniu niewinnych ludzi, o torturach, gwałtach, zbiorowych grobach, obozach filtracyjnych, handlu zabitymi ludźmi, o 3 tysiącach małych dzieci zabitych w ciągu ostatnich 3 lat, o 4 tysiącach inwalidów. Na terrorizm „made in Russia” nie tylko

społeczeństwo rosyjskie wołało jednakże przymknąć oczy. Również Zachód woli o niczym nie wiedzieć, dając wiarę Putinowi, gdy ten zapewnia, iż walka z Czeczeńcami stanowi część walki ze światowym terroryzmem spod znaku Al-Kaidy. Zachód wydaje się jednak zapominać o tym, że Czeczenia o swą niepodległość bije się od stuleci i że musiała o nią walczyć już z caratem, czyli na długo przed narodzinami USSA bin Laden. Nie znaczy to oczywiście, że radykalny islamizm nie stara się zapuścić korzeni na Kaukazie, nastroje sprzyjają tam różnorakim radykalizmom, w kaukaskich górach łatwo jest się ukryć i zgubić. Nie jest wykluczone więc, że niedobitki talibów afgańskich i zagranicznych najemników wojującego islamizmu szkolone są w tej chwili w obozach w Czeczenii. Nie zmienia to jednak faktu, że separatyści czeczeńscy walczą o niezależność swego kraju i domagają się tylko jednego: wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Czeczenii. Nie mają innych roszczeń, nie nawołują do dżihadu - „świętej wojny” z niewiernymi, nie głoszą wyższości islamu nad wszystkimi innymi religiami. Sytuacja ta może się jednak szybko zmienić. Okrucieństwo i nieustępliwość Moskwy sprzyjają gwałtownej radykalizacji młodych Cze- ➔➔➔



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ 17 października w Krakowie zmarł dr hab. Bolesław Klimaszewski, historyk literatury, biograf, dyrektor Instytutu Studiów Polonijnych i Etnicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor kilkudziesięciu publikacji książkowych, m.in. *Małego słownika pisarzy polskich na obczyźnie*. Wykładowca, stypendysta i visiting professor na wielu uniwersytetach zagranicznych, m.in. w Nowym Jorku, Bostonie, Detroit, Wiedniu, Paryżu, Rzymie i Uppsali. Niezwykle oddany pracy dydaktycznej wykładowca i lubiany przez studentów wychowawca wielu pokoleń obcokrajowców studiujących w Instytucie Studiów Polonijnych i Etnicznych UJ. Długoletni wykładowca w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego UJ. Organizator i uczestnik wielu konferencji naukowych. Laureat nagród Ministra Edukacji Narodowej i Rektora UJ. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

□ „Papież Słowianin - Zwiastun Nadziei” - pod takim hasłem w kościele farnym w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą zorganizowano uroczysty koncert organowy, dedykowany Janowi Pawłowi II dla upamiętnienia Jego więzi z ziemią ojczystą. Inicjatorem i organizatorem koncertu była Fundacja Willa Polonia z Lublina.

FRANCJA

□ Nakładem Oficyny Wydawniczej Kucharski ukazał się słownik biograficzny pt. *W służbie Bogu i światu* opracowany w Instytucie Badań Biograficznych w Maisons-Alfort. Słownik zawiera ponad 1000 życiorysów polskich i polskiego pochodzenia kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych pełniących posługę w różnych krajach świata. Wszystkie biogramy ilustrowane są fotografiami. Publikacja ta dedykowana Ojcu Św. Janowi Pawłowi II towarzyszyła VII Międzynarodowemu Sympozjum Biografistyki Polonijnej „Duchowieństwo polskie w świecie”, które

→→ czeńów. Umiarkowany rząd Asłana Maschadowa, z którym Putin pod żadnym pozorem nie chce negocjować, w każdej chwili może zostać zdominowany przez radykałów. Napad na moskiewski teatr zdaje się dowodzić, że zapewne już się to stało. Władimir Putin, który nie chciał rozmawiać z Maschadowem - byłym oficerem sowieckim, wykształconym w moskiewskich szkołach, człowiekiem, który zna i w pewien sposób rozumie mentalność rosyjską, ryzykuje teraz konfrontację z młodszym pokoleniem Czeczenów, którym Rosja kojarzy się tylko z jednym: czołgami i przemocą. I dla których jedyną częścią racją istnienia jest nienawiść do Rosjan.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

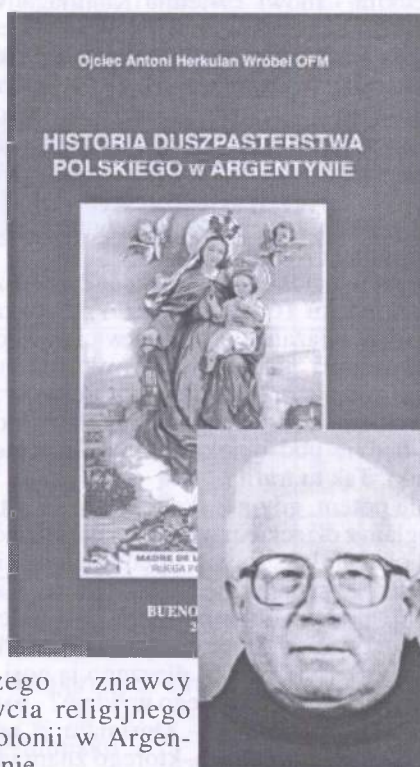
odbyło się w bm. Na Papieskim Uniwersytecie Urbaniańskim w Rzymie. Zainteresowani nabyciem Słownika proszeni są o kontakt pod adresem: Oficyna Wydawnicza Kucharski, ul. Kameralna 6, 87-100 Toruń, Polska, tel./fax 00 48 56 62 198 62; e-mail: kucharski@oficynamjk.com.pl

UKRAINA

□ Kościół św. Aleksandra w Kijowie obchodzi 160-lecie swego istnienia. Jest w tej chwili jedyną świątynią rzymskokatolicką w tym mieście. Podczas uroczystości wyróżniono osoby i instytucje, które przychodziły z pomocą kościołowi i tamtejszej grupie Polaków, w tym przedstawicieli konsulatów RP w Charkowie, Kijowie i Lwowie oraz prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego [Forum Polonijne].

ARGENTYNA

□ W Buenos Aires ukazała się bardzo interesująca książka pt. „Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie” autorstwa o. Antoniego Wróbla, najwybitniej-



szego znawcy życia religijnego Polonii w Argentynie.

Antoni Wróbel, kapłan Zakonu Braci Mniejszych (bernardin); urodził się 8 marca 1934 w Wierchowiskach (woj. lubelskie). Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1960 w Kalwarii Zebrzydowskiej. Wykształcenie: Wyższe Seminarium Duchowne oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej; Studium Duszpasterskie w Krakowie 1960-1961; Katolicki Uniwersytet Lubelski (historia Kościoła) 1961-1964; licencjat 1994 i doktorat 1999 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. W latach 1965-1966

mieszkał w klasztorze w Warcie k. Sieradza, gdzie pracował w duszpasterstwie. Od 1966 w Argentynie. Duszpasterz polonijny i nauczyciel religii w Polskim Ośrodku Katolickim oo. Franciszkanów (Bernardynów) w Martin Coronado 1966-1971; proboszcz parafii Matki Boskiej z Itatti i duszpasterz Polonii w Rosario (m.in. organizator zespołu tanecznego przy Towarzystwie Polskim Fryderyka Chopina; prowadzący audycję radiową pt. «Pamiętki z Polski» w San Nicolas 1978-1979) 1971-1980; duszpasterz Polaków w San Jose (zbudował kościół, plebanie i salę dla dzieci szkolnych) i Llavallol 1980-1982; przełożony klasztoru oo. Franciszkanów w Martin Coronado (prowadził rozbudowę Domu Spokojnej Starości w Martin Coronado) 1982-1992; rektor Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie 1996-. Organizator licznych zjazdów, konferencji i pielgrzymek. Uczestnik międzynarodowych sympozjów i konferencji, na których wygłaszał referaty. Autor ok. 200 artykułów, m.in. w: «Miesięczniku Franciszkańskim», «Duszpasterzu Polskim Zagranicą» (Rzym), «Głosie Polski» (Buenos Aires), «Niedzieli» (Częstochowa) oraz publikacji książkowych: *Pod Krzyżem Południa. 25 lat pracy duszpasterskiej w Argentynie* (Sopot 1991), *Por las huellas de los antepasados* (Corrientes 1997), *Contribución de la iglesia polaca en la evangelización de Argentina* (Corrientes 1997), *Historia duszpasterstwa polskiego w Argentynie w latach 1901-2001* (Buenos Aires 2001). Inicjator założenia Towarzystwa Polskiego im. Jana Pawła II w Coronel Du Graty. Główny organizator obchodów 100-lecia polskiej osady Azara w prowincji Misio-nes 2001. Członek (mianowany) Zakładu Historii Kościoła Argentyny 2001-. Uehonorowany dyplomami miasta Azara. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski, Srebrna Odznaka Przyjaciół Harcerstwa.

SZWAJCARIA

□ Z okazji 100. rocznicy urodzin Ojca J. M. Bocheńskiego w znanym wydawnictwie Vevey została wydana w wersji francuskiej jego książka *Podręcznik mądrości tego świata*. O. Bocheński napisał tę pracę mając już 90 lat, a namówił go do tego jego uczeń prof. Guido Kling.

BIAŁORUŚ

□ W Stenimiu otwarty został po remoncie cmentarz żołnierzy polskich, poległych w 1920 r. w bitwie nad Niemnem.

USA

□ Pomnik Jana Karskiego odsłonięto 10 września br. na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie.

HOLANDIA

□ Scena Polska w Holandii (kierowana przez Zofię Czerniejewicz-Schroten), instytucja promująca polską kulturę w krajach Beneluksu, obchodziła we wrześniu 10-lecie swojego istnienia.

DOM BRZEMIENNYCH MATEK

Dom Samotnej Matki w gdańskim Matembewie stoi na samotnym wzgórzu. Wokół lasy, cisza, spokój, chociaż w niewielkiej odległości wre duże i głośnie miasto. Niezwykle miejsce na pobyt samotnych kobiet wybrał sam los, bo jak mówi legenda, to tutaj w 1769 roku idącemu po pomoc dla swojej rodzącej żony mężczyźnie z kaszubskiej wioski Matarnia objawiła się Matka Boska Brzemienna i kazała wracać do domu, do zdrowo urodzonego dziecka. Dlatego jeszcze w XVIII wieku Cystersi wyrzeźbili Matkę Boską Brzemienną i tu, w Matembewie, w drewnianej kaplicy ją umieścili. A potem powstało tu sanktuarium. W latach 80-tych powstał projekt, by koło sanktu-



arium, do którego schodziły się pielgrzymki kobiet proszących o dar macierzyństwa i rodziców czekających na cud narodzin dziecka, powstał dom służący samotnym matkom. Od 1989 r. Dom Diecezjalny Samotnej Matki im. Jana Pawła II – bo tak brzmi jego nazwa – gościł prawie 400 matek (w wieku od 15 do 40 lat) z dziećmi.

Po wejściu do Domu pierwszą rzeczą, jaką zobaczy gość, będzie „zajeżdźnia wózków” – stoi ich tutaj w idealnym porządku prawie dwadzieścia. Idziemy korytarzem. Wokół przyjemny zapach czystości. Jeśli skrócimy w prawo, dojdziemy do pralni, gdzie urzęduje pani Małgorzata. To stąd tak pachnie. Jeśli pójdziemy prosto i w lewo, dojdziemy do kuchni. Tutaj 25-letnia Ewelina nakłada na talerze makaron i polewa śmietaną. Jest właśnie pora obiadowa.

- Obecnie w naszym domu przebywa 18 samotnych matek, a miejsc jest dla 20 – mówi proboszcz i zarazem dyrektor placówki ks. Wiesław Wiśniewski. Jest tutaj od samego początku. Kiedy powstawała placówka dla matek, był tu wikarym. – Po-

magają im siostry zakonne. Każda z matek albo jest w ciąży, albo już urodziła. Regulamin mówi, że mogą tu przebywać kobiety od 7 miesiąca ciąży do pół roku po urodzeniu, ale w praktyce zdarzało się, że przyjmowaliśmy kobietę wcześniej, zdarza się też, że w szczególnie trudnej sytuacji matka może przebywać tutaj nawet do roku po urodzeniu dziecka.

W domu są też pracownicy świeccy: pracownik socjalny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdańsku. Na zasadzie wolontariatu współpracują też z domem lekarze, psycholog i prawnik. Wszystkie tutejsze matki rodzą w szpitalu na Zaspie, gdzie mają zapewnioną dobrą opiekę.

Każdy dzień jest do siebie podobny. Do godz. 10 jest wydawane śniadanie, od 10 do 14 matki pełnią dyżury w pralni lub w kuchni. Pracy jest dużo. Te bez zawodu zdobywają go w warsztacie krawieckim lub w kuchni przemysłowej. O godz. 13 jest wspólny obiad. Potem – czas wolny w świetlicy, w pokojach, przy dzieciach. Dzień kończy się wspólną modlitwą o 21 i od 22 – cisza nocna.

PRACA I NAUKA

- Korzystam z nauki w warsztacie krawieckim – mówi 19-letnia Kamila. – W przyszłości będę zarabiała szyciem. Mama Kamili zmarła, gdy dziewczynka miała 5 lat. Na wychowanie wziął ją brat matki z żoną. Sąd ustanowił, że jest to rodzina zastępcza. – Ale wujek nie pozwalał mi chodzić do koleżanek, mieć swój wolny czas. Chcieli, żebym u nich pracowała. Buntowałam się i uciekałam z domu – wspomina Kamila.

Najpierw uciekała do koleżanek. Wreszcie, w wieku 16 lat uciekła do chłopaka. Wkrótce okazało się, że jest w ciąży. Ponieważ była niepełnoletnia, w szpitalu, gdzie rodziła, zdecydowano, że wraz z dzieckiem aż do osiągnięcia pełnoletności będzie pod opieką Domu Samotnej Matki. Tak tu trafiła.

- Ale potem, gdy już skończyłam 18 lat i mogłam z dzieckiem wrócić do ojca dziecka, okazało się, że się między nami nie układa. Zostałam więc tutaj – mówi Kamila i pociera ręką policzek. Na palcu błyszczący miedziana obrączka. Kamila śmieje się, gdy pytam, dlaczego ją nosi. – A to tak. Może coś z tego wyjdzie? – rozmarza się na chwilę. – Dostałam ją pół roku temu od chłopaka, którego znam już bardzo długo, jeszcze z czasów szkolnych. Odwiedza mnie tutaj i jest dla mnie Kacperka bardzo dobry.

Pokój matek. Dwa łóżka, i dwa łóżeczka. Każdy pokój wygląda tak samo, różni się jedynie kolorami narzut na łóżkach, odzieniem farby na ścianach. W każdym jest czysto i schludnie.

- Siostry pilnują porządku – uśmiecha się 21-letnia Edyta, piękna blondynka z miśternie upieczonym kokiem. – My też dbamy o to – szybko dodaje usprawiedliwiając się. – Porządek wokół nas to porządek w naszym wnętrzu, tak mówią siostry.

To mama Edyty załatwiła jej tutaj miejsce. Edyta przed porodem mieszkała z chłopakiem. Był jedynakiem i ich miłość wyglądała na prawdziwą. Niestety, kiedy dowiedział się, że jego dziewczyna jest w ciąży, było to dla niego bardzo trudne. – Mówił, że jego rodzice nie zgodzą się na ślub, bo jesteśmy za młodzi na dzieci – mówi dziewczyna – ale myślę, że to nieprawda. On studiował, miał 20 lat i nie był gotowy na taki problem – podsumowuje. Dlatego Edyta powiedziała o wszystkim swojej mamie. Jej matka mieszka w bloku z mężem, i z młodszą siostrą Edyty. Mają tylko dwa pokoje. Małżeństwo jest w separacji. W jednym jest mama z siostrą Edyty, w drugim – ojciec. Nie było tam miejsca dla Edyty z dzieckiem. Dlatego mama zadzwoniła do Matembewa i zapytała, czy znajdzie się miejsce dla jej córki. Znalazło się.

- Skończyłam Szkołę Handlową. Tutaj pomagam w prowadzeniu kawiarenki przy sanktuarium – mówi Edyta. – Chciałabym po wyjściu stąd znaleźć pracę, wtedy poradzę sobie.

Paulinka, córka Edyty, ma dopiero dziewięć tygodni. Edyta ma więc trochę czasu na zaplanowanie przyszłości.

TRUDNE SYTUACJE

Pokoik pracownika socjalnego. Tutaj pracuje Weronika Leśniewska, związana z domem od 7 lat. To ona pośredniczy między samotnymi matkami a ich rodzinami. Odszukuje ojców dzieci, pakuje z rodzinami dziewcząt. To ona bierze na siebie ciężar negocjowania z instytucjami społecznymi zasiłków dla podopiecznych. Jest skarbnicą wiedzy życiowej. Widziała niejedno i – zdaniem dziewcząt – dla Weroniki nie ma sytuacji bez wyjścia.

- Jak są trudności, to dziewczyna zostaje dłużej – mówi pani Weronika. – Takie sytuacje są wtedy, gdy matka z dzieckiem naprawdę nie ma dokąd iść. Na przykład, gdy jest z Domu Dziecka, a tam nieletnia matka nie może przebywać ze swoim matym. Dokąd ma wrócić, gdy nie ma rodziców, rodziny, a ojca dziecka nie można odnaleźć? Więc szukamy go, ale to nie zawsze kończy się dobrze. Co z tego, że go znajdziemy, a między młodymi nic już nie ma?

Siostra przełożona, która mówi o sobie po prostu: „jestem siostra Bogusława”, potakuje, że wiele sytuacji, z jakimi mają do czynienia, jest szczególnie trudnych. Gdyby wszystko było proste, te dziewczyny by tutaj nie trafiły.

Rzadko która trafia tu prosto od rodziców. Najczęściej jest tak, że przychodzą do nich dziewczęta, które już wcześniej odeszły z domu rodzinnego i zamieszkały z chłopakiem. A chłopak, kiedy dowiedział się, że ma być ojcem, po prostu pokazał im drzwi lub kazał usunąć ciążę.

- Kiedy taka dziewczyna do nas trafi, pracujemy nad tym, by mogła wrócić do rodziców. To najczęściej bardzo młode kobiety, jeszcze nie dorosłe w pełni, a już matki. Wsiadamy z siostrą Bogusławą do samochodu i jedziemy do rodziny – opo-

wiała Weronika. - Wiemy, że czas goi rany. Nie tylko w sercach dziewcząt, ale i ich rodziców. W rozmowach z matkami naszych samotnych matek mówimy, że córka zmieniła się, jest lepsza – bo taka się u nas staje. Zapraszamy rodziny do naszego domu, by odwiedziły swoje córki. A potem w rozmowie z naszą podopieczną zachęcamy ją, że gdy dojdzie do spotkania, niech pokażą małństwo. Sukces mamy wówczas, jeśli rodzina zgodzi się przyjąć córkę z dzieckiem, jeśli dziewczyna zrozumie, że na razie jest to dla niej najlepsze wyjście, dopóki nie stanie na nogi.

Jednocześnie Weronika pracuje nad tym, aby swoją podopieczną otoczyć opieką społeczną – w okresie okołoporodowym należy się jej zasiłek. Należą się też alimenty od ojca dziecka. Taka dziewczyna ma już swój dochód, nie jest ciężarem dla rodziny. Połepsza się jej status.

- Przeżywamy tu i smutki, i wspaniałe chwile. Kiedyś był taki przypadek – opowiada siostra Bogusława – że przyszła dziewczyna w ósmym miesiącu ciąży, z chłopakiem. Powiedziała, że chce u nas zostać do porodu, a potem odda dziecko. I do porodu codziennie o tym opowiadała. Ale kiedy urodziła i lekarz w szpitalu położył jej dziecko na piersi, już za nic nie chciała oddać maleństwa. I została u nas.

ŻONA MARNOTRAWNA

A czasem zdarzają się historie tak dziwne, tak skomplikowane, że wydaje się, że nie ma wyjścia. Taka jest historia Eweliny, którą spotkaliśmy w kuchni, gdy polewała makaron śmietaną.

Ewelina ma krótką obciętą grzywkę. Na szyi nosi chusteczkę, podkreślającą zieleń oczu i sportowej koszuli. Już od miesiąca mieszka z mężem, a w Domu Samotnej Matki spędziła ponad rok, w tym czasie urodziła synka Nikodema. Tyle czasu zajęło jej podjęcie decyzji, czy wrócić do męża, który mieszka wraz z rodzicami i z jej 4-letnią obecnie córeczką.

- Wysłałam za mąż wbrew woli rodziców i bez ich wiedzy. Kiedy było już po ślubie, z hukiem wyprowadziłam się z domu do rodziców męża.

Wkrótce urodziła się nam córeczka. I wtedy, po czasie, zaczęłam rozmyślać o tym, jaką krzywdę zrobiłam rodzicom. Chciałam cofnąć czas i wrócić do nich, za późno. Byłam młoda i niedojrzała emocjonalnie, problemy przerastały mnie. Nie umiałam być dobrą matką, ani żoną. A jednak znów zaszłam w ciążę. Wtedy uciekłam od męża, od córki, od teściów z powrotem do rodziców i przepraszałam ich za to, co im zrobiłam. Prosto od nich trafiłam do Domu Samotnej Matki. Dzięki siostrze, dzięki przełożonej i księdzu rozumiałam, jakie błędy popełniłam w życiu. Urodziłam Nikodema. Przebywaliśmy tu ponad rok. W tym czasie wiele rozumiałam. Mam wspaniałego męża i teściów: przebaczyli mi, pozwolili wrócić. Rozumiałam, gdzie jest moje miejsce. Pogodziłam się też z rodzicami. Teraz tylko modlę się, aby córeczka, którą opuściłam na dwa lata, w przyszłości mi tego nie wypomniała. Jest cudowną istotką, wspaniale wychowała ją moja teściowa.

Ewelina bardzo dobrze wspomina pobyt w Domu Samotnej Matki. Do tej pory nie może się z nim rozstać – co dzień przychodzi tu do pracy, pomaga w kuchni. Kiedy przebywała tu, jak wszystkie inne matki, miała dyżury w kuchni. Teraz robi to samo, co kiedyś, tylko że mieszka poza ośrodkiem.

POGOTOWIE RODZINNE

Nie wszystkie kobiety mają dokąd wracać. Nie mają dokąd pójść, na przykład 17-letnia Ania, Rumunka, która przebywa tu wyjątkowo z dwójką dzieci oraz 27-letnia Małgorzata. 10-miesięczny Patryk jest jej trzecim dzieckiem. W domu, z którego przyszła, rządzi starszy brat, który podporządkował sobie rodziców Gosi. Ma jej za złe, że znowu ma dziecko.

- To on wybił mi zęby – kobieta pokazuje same dziąsła z przodu ust. - Bił mnie i moje dzieci. Powiedział, że mogę wrócić, ale bez Patryka. Rodzice mu się nie sprzeciwiają, bo on nimi rządzi. I tak się zgodził na to, aby moje dwie córki z nimi mieszkały.

Chłopak 17-letniej Rumunki Ani był z Krakowa. Ania ma z nim dwoje dzieci: Karolinka skończyła 2 latka, a Weronika, urodzona w Matemblewie, ma już 9 miesięcy. Trafiła tu prosto z dworca, przyprowadzona przez siostrę zakonną. Nie ma dokąd wracać. Może uda się nawiązać kontakt z jej babcią w Rumuni. Wtedy tam wróci.

- W naszym Domu brakuje miejsca dla matek wielodzietnych, które będąc kolejną raz w ciąży mogą tu przyjść, ale starszych dzieci ze sobą zabrać nie mogą. Dla nich potrzebne by było coś w rodzaju pogotowia rodzinnego. Wkrótce powstanie nowy budynek, gdzie trafiać będą wielodzietne matki z dziećmi – mówi proboszcz.

Za oknami robi się coraz ciemniej. Kolejny dzień dobiega końca. Był pracowity, jak wszystkie inne. O 21 wszystkie kobiety wraz z siostrami zbiorą się na modlitwę, potem będą podsumowywać cały dzień. Jeśli wystąpiły jakieś problemy, jeśli ktoś się z kimś pokłócił, to będą to wspólnie omawiać. A siostra Bogusława, jak zwykle, doprowadzi do zgody. Bo na nocny spoczynek trzeba udać się ze spokojnym sercem i sumieniem.

ALEKSANDRA ZDROJEWSKA

SZYFROGRAM NA II LISTOPADA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41
42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55
56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69
70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83
84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97
98													

- roślina uprawna o grubych strąkach i jadalnych nasionach = 77 97 35 ; - stop miedzi z innym metalem = 31 12 26 41 ; - pierwsza część brewiarza = 52 24 73 6 79 81 32 68 ; - prowizoryczne lotnisko = 15 9 58 78 67 62 43 90 87 ; - ukochany, umiłowany = 71 74 96 47 ; - wojskowy stopień Piłsudskiego = 1 2 55 3 4 82 36 5 27 ; - nacisk wywierany na kogoś = 86 23 14 48 25 28 ; - jedna z izb polskiego parlamentu = 83 57 98 18 ; - rodzina drapieżnych, padlinożernych ptaków = 69 91 54 37 ; - wojskowy obiekt z tarczami strzeleckimi = 20 49 64 13 66 88 59 92 40 30 ; - Msza św. odprawiana w południe = 10 72 61 45 ; - potocznie o systemie politycznym państwa = 7 38 11 29 51 75 ; - ozdoba męskiej twarzy = 95 76 89 17 ; - potocznie o człowieku kierującym firmą = 21 70 46 39 42 93 44 19 8 85 16 34 ; - kierowanie firmą = 56 80 50 65 94 63 84 53 33 60 22 .

Po przeniesieniu liter odgadniętych wyrazów do odpowiednich pól diagramu powstanie rozwiązanie, którego treścią jest refren piosenki z okresu II Rzeczypospolitej Polskiej. Słowa tej piosenki napisał B. Lubicz-Zakorski a muzykę skomponował L. Łuski.

Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)

ŻYCIE RODZINNE - REDAGUJE ZESPÓŁ Z HAMBURGA -

NA GRANICY ŻYCIA I ŚMIERCI - PSYCHOLOGICZNE ROZWAŻANIA O SAMOBÓJCACH -

Zdanych światowych WHO wynika, że co 17 minut ktoś umiera śmiercią samobójczą. Przy czym zjawisko to dotyczy bezpośrednio nie tylko samobójcę, lecz również od 6 do 20 osób z jego otoczenia. Są to zatrważające dane, a problem tym bardziej poważny, że istnieje wzrostowa tendencja podejmowania prób samobójczych wśród młodzieży. Ustalono, iż zdecydowana większość osób, które usiłowały popełnić samobójstwo, w rezultacie oddziaływań psychologicznych wyraża akceptację powrotu do życia, co jest jednocześnie uświadomieniem sobie sensu życia. Młodzież po próbie samobójczej, w 90% podaje, że cieszy się z uratowania im życia, w 5% - „nie bardzo”, w 5% - „zdecydowanie nie”. Zmiana poglądu na usiłowanie samobójcze oraz chęć do dalszej egzystencji u większości osób młodych napawa optymizmem i wskazuje na potrzebę psychologicznych oddziaływań wobec tych osób.

Ludzie młodzi należą do grupy szczególnie narażonych na samobójstwa. Samobójstwo jawi się im często jako przestrzeń wolności: „to ja decyduję o życiu jak i o śmierci, mam prawo decydować, czy będę żył, czy nie”. Jest to niejednokrotnie wymiar demonstracji, prowokacji, zwrócenia uwagi na swoje potrzeby. Szczególnym zjawiskiem związanym z samobójstwami młodzieży są swoiste „mody”, objawiające się w grupowych zamachach na życie lub „łańcuszek”, kiedy kolejne osoby wstępują w ślady pierwszego samobójcy. Według danych Komendy Głównej Policji w 1997 r. ogółem w Polsce popełniono 6129 samobójstw, z czego młodzież w wieku: 17-22 lat stanowi 556, 15-16 lat - 120, poniżej 15 roku życia - 83. W ostatnich latach obserwuje się w Polsce nasilenie liczby usiłowania samobójstw wśród młodzieży. Najczęściej zamachy samobójcze przypadają na miesiące jesienne i zimowe.

Wśród przyczyn podjęcia próby samobójczej przez młodzież wymienia się: - konflikty z rodzicami, rówieśnikami i nauczycielami, z sympatią; - trudności w nauce: niedostateczne oceny, brak promocji do następnej klasy, nieudane starania o przyjęcie do szkoły średniej lub wyższej; - kłopoty finansowe; - konflikty z prawem; - niską samoocenę.

Z badań przeprowadzonych w Polsce przez Hołysta (1991) w latach 90-tych wynika, iż dla 62% badanych oparcie w trudnych chwilach stanowią babcię i dziadkowie, a nie rodzice. Wyniki badań wykazują, że w rodzinach osób wierzących (40%) samobójstwo traktowane jest jako grzech, ale i w tych rodzinach 2%

młodzieży uważa je za uzasadnione (Hołyst, 1991). W ostatnich latach tendencje samobójcze wśród polskiej młodzieży wykazują wysoką zależność pomiędzy wzrostem liczby samobójstw nastolatków, a wzrostem liczby rozwodów rodziców. Istnieje kilka modeli opisujących przyczyny samobójstw, m.in. model społeczno-kulturowy, reprezentowany głównie przez Durkheima i jego następców, model medyczny, przypisujący główną rolę zaburzeniom psychicznym oraz model systemowy, który analizuje funkcjonowanie człowieka w następujących aspektach: rodzinnym, szkolnym i grupy rówieśniczej.

Samobójstwo jest zjawiskiem szczególnie poruszającym opinię społeczną. Pojawiają się oceny co do słuszności i prawa do samounicestwienia. We współczesnym świecie cena wartości ludzkiego życia drastycznie zmalała. Nie każdy z nas potrafi odnaleźć się w stechnizowanym świecie. Niejednokrotnie człowiek czuje się zagubiony, opuszczony, żyje w samotności i umiera w samotności. Odczuwa to tym bardziej, gdy otoczony tłumem ludzi napotyka na mur obojętności, braku zrozumienia, miłości drugiego człowieka. Samotność to także utrata wiary w siebie, utrata wiary w innych, a także utrata zaufania innych i do samego siebie.

W większości wypadków samobójstwo jest reakcją konfliktową - zemstą, buntem ucieczką lub wyzwaniem - bez troszczenia się o konsekwencje. Ludzie komunikują swoją decyzję werbalnie. Werbalne znaki ostrzegawcze wahają się od otwartych deklaracji zamiaru samobójstwa do niejasnych wzmianek ukrytych lub dziwnych aluzji. Często rozpoznaje się je dopiero po fakcie, ale wówczas jest już za późno. Warto rozumieć co mówią do nas ludzie, umieć rozpoznać symptomy cierpienia i poczucia bezsilności, umieć ich słuchać i pomagać im, gdy wysyłają do nas następujące sygnały: „chcę umrzeć”, „już dłużej nie mogę”, „wołałbym nie żyć”, „mam ochotę się zabić”, „wołałbym się nigdy nie urodzić”, „nie mam już siły”. Takie właśnie wypowiedzi i inne im podobne, powinny być traktowane jako poważne wołanie o pomoc. W wielu sytuacjach znaki werbalne są znacznie mniej wyraźne lecz równie poważne. Przykładem takich wypowiedzi są np. aluzje: „już niedługo nie będziesz musiał się o mnie martwić”, „niedługo nie będę już ci sprawiał więcej kłopotów”, „wszystko jest bez sensu”, „wątpię czy to przeżyję”.

Rozdawanie swoich cennych rzeczy, porządkowanie spraw, nagłe szukanie pojednania z innymi, uważane jest za najbardziej radykalne zachowanie ostrzegawcze i powinno się na nie zareagować na-



tychmiast, gdyż należy traktować je jako wyraźny objaw przygotowania się na śmierć.

Shneidman (1991), podaje 10 wspólnych cech wszystkich samobójców:

1. Celem samobójstwa jest poszukiwanie rozwiązania problemu.
2. Zadaniem samobójstwa jest pozbawienie siebie świadomości, aby móc nie myśleć.
3. Bólem wywołującym samobójstwo jest zachowanie kogoś, kto wywołuje ból psychiczny nie do zniesienia.
4. Stresorem wywołującym samobójstwo są sfrustrowane potrzeby psychiczne.
5. Stanem emocjonalnym w samobójstwach jest poczucie beznadziei i beznadziei.
6. Wewnętrzna postawą w samobójstwach jest ambiwalencja pragnień wobec życia.
7. Stanem poznawczym w samobójstwach jest zawężenie horyzontów.
8. Rodzajem działania podejmowanego w samobójstwach jest ucieczka.
9. Formą interpersonalnego komunikowania się w samobójstwach jest przekazanie komuś zamiaru samobójczego.
10. Przyczyną powodującą śmierć z wyboru jest związek pomiędzy sposobem radzenia sobie w sytuacjach trudnych w ciągu całego życia i brakiem poczucia bezpieczeństwa.

Z podanych charakterystyk wynika, że zjawisko procesu samobójczego obejmuje długotrwałe konflikty, stopniowe narastanie kryzysów, zwątpienie, rozluźnienie znaczących związków społecznych oraz niepowodzenie w radzeniu sobie z trudną sytuacją. Wydaje się również, że wystarczającym czynnikiem wyzwalającym zachowanie samobójcze są wzorce społeczne ukazywane w prasie i filmach, które osłabiają społeczną dezaprobatę prób samobójczych. Niewątpliwie duży wpływ na poglądy dzisiejszej młodzieży wywiera muzyka i słowa piosenek. Tendencje w kulturze młodzieżowej, które nazywane są „śmiercionośną modą”, są przejawami pustki etycznej nastolatków i złe ukierunkowanej ideologii dotyczącej wartości życia. (C.d.n.)

DR MARTA MAKARA-STUDZIŃSKA



o czym piszą inni w Polsce

Dwa tematy dominowały w prasie krajowej. Pierwszy - to szanse wejścia Polski do Unii, w kontekście referendum w Irlandii, sytuacji w Holandii oraz spotkania przywódców krajów Wspólnoty odnośnie finansowania przyszłych członków UE. Drugi temat to pierwsze w III RP bezpośrednie wybory na prezydentów, burmistrzów i wójtów miast, miasteczek i gmin. Większość Polaków opowiada się za wejściem do UE. Do tej większości należą również hierarchowie Kościoła. Temat integracji europejskiej był także przedmiotem rozmowy podczas audycji, jakiej udzielił Lechowi Wałęsie Ojciec Święty.

„Tak” Irlandczyków zajęło również sporo miejsca w wypowiedziach polityków w zachodnich. Zwracają uwagę rezultaty sondażu Komisji Europejskiej na temat stosunku społeczeństw krajów zachodnich wobec perspektyw rozszerzenia Wspólnoty. Jak wynika z unijnego sondażu „Eurobarometr”, połowa mieszkańców krajów członkowskich popiera poszerzenie Unii, natomiast 30% jest temu przeciwnie. To całkiem niezły wynik, jeśli weźmiemy pod uwagę pogarszającą się koniunkturę gospodarczą, wzrost bezrobocia i rosnące wpływy populistycznych polityków na Zachodzie. Polska, choć notowana wysoko, traci poparcie. Najmniejsze mamy poparcie we Francji. Wyniki sondażu omawia „Rzeczpospolita” (z 22 października):

Srednio w krajach członkowskich 44%. pytanych głosowałoby za przyjęciem naszego kraju do Unii, a 35% byłoby przeciwnych. Rok wcześniej zwolenników było 47%. Tylko kandydatura Węgier i Malty zyskuje większe poparcie. We Francji „tak” odpowiedziało 40%, (przeciwników jest więcej: 47%). W Niemczech rozszerzenia chce 43%. Niemców. To władze w Berlinie są głównym adwokatem poszerzenia Unii i one w dużym stopniu sfinansują cały proces. Jednak sytuacja gospodarcza Niemiec jest szczególnie zła, a ze względu na sąsiedztwo geograficzne skutki poszerzenia będą tu bezpośrednio odczuwalne. Niepokojące są także wyniki poparcia dla kandydatów w Wielkiej Brytanii (38% zwolenników, o 3% mniej niż rok temu), gdzie rząd tradycyjnie opowiada się za możliwie szybkim przyjęciem członków do Wspólnoty. Średnio w krajach „15” w stosunku do ubiegłego roku poparcie dla poszerzenia nieco zmalało. Eksperti tłumaczą to pogarszającą się koniunkturą gospodarczą w Europie Zachodniej. Charakterystyczne, że najwięcej zwolenników poszerzenia Unii jest wśród ludzi młodych (58%), podczas gdy ci, którzy mają więcej niż 55 lat i są w większym stopniu zagrożeni utratą pracy, odnoszą się do kandydatów z większą nieufnością. Najwięcej zwolenników poszerzenia jest w Danii (68%).

W tym samym wydaniu „Rzeczpospolitej” znajdujemy informacje dotyczące bezrobocia w Polsce. Bez pracy jest ponad 3 mln 112 tys. osób. Stopa bezrobocia wzrosła do 17,5%. Obecny stan bezrobocia specjaliści nazywają pelżającym. Sytuacja jest gorsza aniżeli przed rokiem. We wrześniu 2002 r. czyli za rządów Buzka bez pracy było 16,3%. Przez ten czas przybyło ponad 192 tys. bezrobotnych. Niepokoi zwłaszcza rosnąca liczba osób bez pracy, które nie mają prawa do zasiłku. We wrześniu nie otrzymało go 2,5 mln bezrobotnych, czyli 83% wszystkich. W zaskakującym tempie przybywa bezrobotnych wśród młodych - absolwentów szkół średnich i wyższych. Tylko w ciągu września przybyło ich 20 tys. Największe bezrobocie panuje w województwach warmińsko-mazurskim (28%), zachodniopomorskim i lubuskim (po 25,4%), natomiast najmniejsze odnotowało woj. małopolskie (13,5%) i mazowieckie (13,6%).

Mimo, że koalicja lewicowa nie odniosła zapowiadanego sukcesu, choć rok postkomunistycznych rządów nie przyniósł poprawy sytuacji ekonomicznej kraju a codzienna egzystencja przeciętnego Polaka nie uległa poprawie, co więcej - np. w tak newralgicznym obszarze, jak rynek pracy - jeszcze się pogorszyła, to nadal, po samorządowych wyborach - w skali kraju naj-

więcej prezydentów, burmistrzów i wójtów będzie miała spółka SLD-UP. Ale nie brak jaśniejszych momentów. Jak wynika z pierwszych sygnałów powyborczych, fotele prezydentów w kilku dużych miast zostaną zajęte przez polityków centro-prawicy. Prasa z 28 października, komentując wybory podkreśla niską frekwencję (35-40%), choć nie zabrakło przypadków i wysokiej frekwencji (w jednym z obwodów, w świętokrzyskiem wyniosła ona 90%). „Nasz Dziennik” stwierdza:

Po raz pierwszy w historii III Rzeczypospolitej bezpośrednio wybieraliśmy wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Dla sporej części naszych rodaków nie była to jednak wystarczająca zachęta do pójścia do urn. Według szacunkowych danych Państwowej Komisji Wyborczej, w głosowaniu wzięło udział ok. 40% Polaków. Komisje zarejestrowały 300090 kandydatów. Oznacza to, że o jedno miejsce ubiegało się ok. 6 osób. Najwięcej chętnych zainteresowanych zdobyciem fotela prezydenta miasta było w Warszawie - 14. Najmniejsze zainteresowanie było na Śląsku, przekroczyło zaledwie 20%.

Dr Mieczysław Ryba, wykładowca Instytutu Edukacji Narodowej i KUL: - Niska frekwencja świadczy o tym, że Polacy w dużym stopniu nie rozumieją idei samorządności. Samorząd jest doskonałą szkołą polityki i mógłby być wykorzystany w tym celu. Natomiast, jak widzimy, dużo jeszcze tutaj musimy się uczyć. Polacy najchętniej wybierają prezydenta państwa, później parlament, a tematy samorządowe traktują jako najmniej ważne, co nie jest rzeczą słuszną.

Najwięcej emocji przynosi scena polityczna stolicy. Nie brak opinii, że nowy prezydent Warszawy, to potencjalny prezydent kraju. „Życie” stwierdza, że najwięcej głosów zdobył tu lider Prawa i Sprawiedliwości Lech Kaczyński. Gazeta uważa (po pierwszej turze), że prezydentami większych miast mogą też zostać: w Katowicach - Piotr Uszok z „Forum Samorządowego”, w Bydgoszczy - Jasiakiewicz z SLD i w Rzeszowie - Ferenc z SLD. W innych miastach (poza Kaczyńskim w Warszawie) najwięcej głosów zdobyli: w Szczecinie - kandydat SLD, w Gdańsku - Platformy Obywatelskiej, Białymstoku - Porozumienia Prawicy, Poznaniu - Platformy Obywatelskiej, Wrocławiu - wspólny kandydat Platformy Obywatelskiej oraz PiS, Łodzi - kandydat SLD, Krakowie - kandydat „Twojego Miasta”.

„Rzeczpospolita” przynosi kilka komentarzy. Przytoczmy interesującą opinię prof. Michała Kuleszy, byłego pełnomocnika rządu Jerzego Buzka ds. reformy ustrojowej:

Grożą nam gorszące konflikty między radą wybraną w wyborach bezpośrednich i burmistrzem również wybranym bezpośrednio. Ustawodawca, niestety, nie wprowadził mechanizmów wymuszających współpracę między burmistrzem a radą - choć byłoby to stosunkowo proste. Teraz całe odium ewentualnych konfliktów spadnie na samorząd i na konkretnych ludzi. Zwykły obywatel nie powie przecież, że to Sejm zawinił, bo uchwalił złą ustawę. Powie, że w gminie się kłóć. Albo powie: myśmy go wybrali, on nam obiecał to i tamto i nic nie robi. W Polsce i w całej Europie mamy kryzys przywództwa i demokracji reprezentatywnej. Działanie na rzecz wykreowania lokalnych autorytetów jest więc słuszne, ale realizacja tego pomysłu może przynieść odwrotne skutki. Rady zostały zmniejszone do poziomu poniżej sensownego minimum. Mamy w Polsce gminy wiejskie, tzw. zbiorowe, składające się z wielu wsi lub - jak kto woli - sołectw. Każde sołectwo powinno mieć w radzie swojego człowieka. Tymczasem po ostatnim ograniczeniu liczby radnych okazało się, że niektóre wsie nie będą miały swojej reprezentacji w samorządzie. To jest złe, bo burzy ludzi i powoduje konflikty. Kolejny problem to brak stabilności zatrudnienia w samorządach. Nowy burmistrz, który zarazem będzie kierownikiem zakładu pracy, czyli urzędu gminy, będzie miał do zaoferowania dużo stanowisk. To jest straszne, bo w niejmej gminie burmistrz stanie się panem życia.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

„MB KATYŃSKA” W PARYŻU

12 października w kościele polskim Wniebowzięcia NMP w Paryżu odbyła się niezwykła uroczystość - „nawiedzenie” świątyni przez

obraz Matki Boskiej Katyńskiej, który rozpoczął swoją pielgrymację po Europie. Z ikoną MB Katyńskiej przybył ks. prał. Z. Peszkowski - więzień z Kozielska - kapelan rodzin pomordowanych na Wschodzie. „Pielgrzymka” ikony



MB Katyńskiej rozpoczęła się 6 października br. w Berlinie. 11 października obraz zawędrował do Monachium, by 12 tego miesiąca przybyć do Paryża, gdzie został wystawiony

podczas nabożeństwa różańcowego i w uroczystej Mszy św. Ks. prał. Z. Peszkowski wygłosił homilię wprowadzając wiernych w bolesną opowieść swoich losów w Kozielsku, gdzie był więziony przez Sowieców z wieloma tysiącami Polaków, z których tylko bardzo nieliczni ocalili.

Ks. prał. Z. Peszkowski przez wiele lat - w PRL - nie miał prawa mówić o Katyniu, gdyż prawda o tej, okrutnej stalinowskiej zbrodni - wymordowaniu w kwietniu 1940 roku przez rozstrzelanie - 21857 Polaków (w lesie Katyńskim 4421 osób, w obozie Starobielskim 3820, w obozie Ostaszkowskim 6311 i 7305 osób w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi) - była przez komunistyczne władze tępiona i zakazana. Przez 50 lat nie wolno było mówić o Katyniu. Wprawdzie już w lutym 1943 roku Niemcy znaleźli pod Smoleńskiem część grobów i odkryto stalinowską zbrodnię katyńską, ale Rosjanie wypierali się prawdy, zbrodnię zrzucając na Niemców. Dopiero w 1992 r. Jelcyń przekazał ówczesnemu prezydentowi RP - Lechowi Wałęsie kopie tajnych dokumentów dotyczących wymordowania przez NKWD 21 tys. Polaków.

Centrum „Golgoty Wschodu” stanowią wspomniane wyżej trzy miejsca: Kozielsk, Starobielsk i Ostaszków - trzy obozy dla polskich oficerów i policjantów, jeńców zamordowanych w 1941 r. przez NKWD. Kozielsk - dawny monaster w majątkach Ogińskiego i Puzyny - położony ok. 250 km od Smoleńska. Od listopada 1939 r., obóz jeniecki dla blisko 5 tys. oficerów wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną.

Starobielsk - miasteczko na Ukrainie na pld.-wsch. od Charkowa. Od listopada 1939 r. do maja 1940, czyli do momentu całkowitej likwidacji, obóz dla polskich oficerów zawodowych i rezerwy zagarniętych przez Armię Czerwoną.

Ostaszków - monaster położony na wyspie jeziora Seliper na północ od Tweru, zamieniony na obóz jeniecki od listopada 1939 r. do maja 1940 r. dla 6.5 tys. osób, głównie policjantów, prokuratorów, sędziów, żołnierzy KOP-u.

Więźniów z Kozielska wymordowano w Katyniu (ok. 4.5 tys. osób). Tych ze Starobielska rozstrzeliwano w Charkowie (ok. 4 tys. ludzi), a więźniów Ostaszkowa w Twerze (ok. 6.4 tys. ofiar).

Wspomnienia ks. prał. Z. Peszkowskiego były dla nas - słuchaczy -

żywą historią i zapewne wielu z nas usłyszało jej dramatyczne szczegóły „z pierwszej ręki” po raz pierwszy w życiu. Wszyscy słuchaliśmy z zapartym tchem i ze ściśniętym sercem. Mieliśmy okazję usłyszeć jednego z ostatnich żyjących naocznych świadków historii, a jednocześnie człowieka cudownie ocalałego z „komunistycznego piekła”.

„Byłem jeńcem Kozielska - wspominał ks. Peszkowski - *Udręką naszą nie była nawet ciężka praca, tak jak w łagrach, tylko niewola, ciągle śledztwa i niepewność. Spośród wszystkich «mieszkańców» tego obozowego «domu» zostałem przy życiu tylko ja jeden. Nadszedł dzień 13 kwietnia 1943 r. Jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość, że Niemcy odkryli zbiorowe mogiły jeńców w lesie katyńskim. A więc najgorsze nasze domysły okazały się prawdą. Nasi koledzy wywiezieni w nieznane zostali wymordowani. To był dla nas prawdziwy wstrząs. (...) Kto dokonał mordu w Katyniu wiedzieli wszystkie mocarstwa, ale nikt nie ośmielił się powiedzieć otwarcie tej prawdy o ZSRR. (...) Od tego momentu mogiły katyńskie zostały okryte absolutnym milczeniem i kłamstwem. Za samo słowo Katyń groziła śmierć, więzienie, gułag. Katyń stał się miarą moralności i uczciwości. Kłamstwo o nim zniewoliło niemal cały świat... Do dzisiaj trwa dramat Gulgoty wschodu. Do dzisiaj miliony Polaków pozostają rozrzucone po świecie. Spotykacie ich, Bracia, w tyłu krajach - na Wschodzie i Zachodzie. Do dzisiaj nie było ani jednego polskiego cmentarza wojskowego w Rosji i na Ukrainie... A jak wyrazić moralne skutki tej zbrodni - 50 lat kłamstwa, przemocy, niszczenia tożsamości i ducha narodu. To są jeszcze nie zabliźnione rany... Dlatego odważmy się dzisiaj przypominać głośno światu, że istniały nie tylko zbrodnie hitlerowskie, nie tylko Holocaust Żydów, ale także polska Gulgota Wschodu... Na szlaku VII pielgrzymki Ojca Świętego do Polski znalazła się w Warszawie i dziejowa stacja modlitwy przy pomniku «Poległym i Pomordowanym na Wschodzie». A było to 11 czerwca 1999 roku. Ten pomnik oznacza 24 tys. pomordowanych - bez sądu, bez obrony, bez żadnej winy - polskich oficerów i żołnierzy z obozów i więzień sowieckich. Jedyń ich winą było to, że byli Polakami... A oto jak modlił się umiłowany nasz Ojciec Święty przed tym pomnikiem: «Kłękamy przy nieznanym mogiłach z tą świadomością, że zapłacili oni szczególną cenę naszej świadomości. Dali - rzecz można-definitywny kształt tej wolności, kłękamy zwłaszcza przy mogiłach katyńskich. Sprawa Katynia jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy».* Po zakończonej Mszy św. były jeszcze pytania kierowane do naszego dostojnego Gościa - ks. prał. Peszkowskiego i te bardzo ciekawe rozmowy mogłyby trwać aż do rana, ale życie ma swoje prawa - trzeba było wracać do rzeczywistości dnia dzisiejszego. Jeszcze wszyscy uczestnicy uroczystości i nabożeństwa z wielką czcią ucałowali obraz Matki Boskiej Katyńskiej i rozeszliśmy się do domów.

ZARZĄD KOŁA RADIA MARYJA

Dokończenie ze str. 12

OD PIASTA

To za sprawą tych przybyszów dokonał się cud rozmnożenia jadła i napoju w chacie Piasta, a nie na dworze ówczesnego władcy. Tym aprowizacyjnym, niby obietnicą pomyślności atrybutem został wyrózniony dom Piasta. Z kolei goście ci wystąpili w roli rodziców chrzestnych Siemowita. W opowiadanych tu zdarzeniach czuje się „palec Boży”, nasuwa się też analogia do niezawinionej, bo dopuszczonej przez siły wyższe uzurpacji Pipina majordoma Merowingów, który dał początek dynastii Karolingów. W szczególnej analizie strukturalnej zwrócono już uwagę na to „ideowe pokrewieństwo” tej opowieści o inicjacji władzy Piastów z początkami dynastii Karolingów. Wiek IX i X to czas, kiedy w Europie mnożą się władcy Dei gratia. Nasza opowieść dobrze się mieści w aurze tamtego czasu, co też świadczyć może o tym, że nie jest tylko czystym zmyśleniem.

C.d.n.

MIECZYSLAW ROKOSZ



Polacy na Zachodzie

VALENCIENNES: MSZA W JĘZYKU POLSKIM

22 września w St. Soulvre, dzielnicy Valenciennes w kaplicy

sióstr Urszulanek z radością uczestniczyliśmy w Mszy św. (po polsku), którą celebrował ks. Jerzy Chorzempa (duszpasterz bazy lotniczej w Cambrai).

Jesteśmy Polakami przebywającymi na tym terenie od kilku, a niektórzy od kilkunastu lat. Mamy nadzieję, że będziemy mogli przynajmniej raz w miesiącu uczestniczyć w Mszy św. odprowadzanej w języku ojczystym. Czujemy duchową potrzebę takich spotkań.



Zwróciliśmy się o zgodę do abp diecezji Cambra François Garnier oraz do ks. prał. St. Jeża, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Prosimy czytelników „Głosu Katolickiego” o dołączenie się do naszych modlitw w tej intencji. „Bóg zapłać”!

W imieniu Polaków z Valenciennes i okolic
MAŁGORZATA ASMANI

CAEN: MIĘDZYNARODOWE DNI W MEMORIALU

Muzeum Memorial w Caen (Calvados) zorganizowało już po raz dziewiąty tzw. Dni Międzynarodowe. Od 17 do 19 października, wybitni przedstawiciele polityki, działacze społeczni, naukowcy, debatowali nad problematyką pokoju. W

czy 153 strony i zawiera 387 wypowiedzi: laureatów Pokojowej Nagrody Nobla, prezydentów, dostojników religijnych, naukowców, ambasadorów, pisarzy, artystów. Całość została uwieczniona w piśmie samego Papieża Jana Pawła II. Dziś

Księga Pokoju znalazła się w Muzeum Memorial. Jej okładka została umieszczona na pulpicie z brązu, ozdobionym siedmioma amamentami, pobłogosławionymi przez Papieża. Wykonał go Georges Jeanclous, co zajęło mu ponad 300 godzin pracy. Księga pozostanie w Memorialu przez najbliższy rok, by nieść przesłanie pokoju zwiedzającym tę placówkę (ich liczba sięga rocznie 2 mln), by następnie wyruszyć w świat z przesłaniem pokoju do innych krajów. Całkowity dochód ze



tym roku głównym tematem była „zimna wojna”, jej zakończenie i konsekwencje, stan i jakość przemian w państwach dawnego bloku komunistycznego, perspektywy współpracy europejskiej i światowej. Drugim blokiem dyskusyjnym były aktualne zagrożenia pokoju na świecie, pozycja USA, antyamerykanizm, terroryzm, zapobieganie konfliktom. Obradom towarzyszyła sympatyczna, braterska uroczystość inauguracji Międzynarodowej Księgi Pokoju, nad którą od 17 lat pracuje jej pomysłodawczyni, Chantal Bernard (na zdjęciu z L. Wałęsą) przy aktywnej pomocy naszej rodaczki, znanej działaczki «Solidarności» Danuty Nowakowskiej. Intencją Chantal Bernard było stworzenia dzieła, które służyłoby pokojowi. Poszukiwała zatem ludzi „ważnych”, zaangażowanych, by poparli jej akcję. Organizatorom udało się więc zaprosić do współpracy bezpośrednich „aktorów” zmian w krajach dawnego bloku sowieckiego. Dziś Księga Pokoju Chantal Bernard li-

sprzedaży katalogu, miniatury Księgi Pokoju, jej tłumaczeń i stronnic z poszczególnymi przesłaniami przeznaczony jest na pomoc ofiarom wojen, kataklizmów czy innej ludzkiej biedy. Pragnieniem Chantal Bernard, która włożyła w to dzieło całe swoje serce i fundusze jest, by wszystko organizowano społecznie, dla dobra ludzi, z poczucia wdzięczności za cenę jaką przyszło zapłacić innym, by mógł wrócić i trwać. Czy księga dotrze do Polski? Może zainteresuje się nią Caritas Polska? Byłoby dobrze, aby jej przesłanie zostało przyjęte i zakorzenione w naszych sercach, które „nie dążą do wojny”, a wiele razy musiały walczyć o pokój. Pani Bernard tworzyła „swoją” Księgę Pokoju z uporem Bretonki, stamtąd pochodzi, choć dziś mieszka w Paryżu. Wspierana przez męża i dzieci, dziś cieszy się zrealizowanym dziełem, o którym kiedyś myślała, że skończy je w ciągu 6 miesięcy. Tworząc Księgę pisała tysiące listów, prosząc o wypowiedzi.



Pierwszą dał jej sąsiad, potem Brigitte Bardot, Dalai Lama, król Jordanii Abdallah II, Lech Wałęsa. Długo oczekiwała na wpis Jana Pawła II, mimo że miała możliwość uczynienia tego wcześniej, kiedy przyjmował Jana Pawła II jej wuj - biskup Reims. Toteż kiedy okazała się nadarzyła i mogła uklęknąć przed Janem Pawłem II czuła, że sięga zenitu. Z wykształcenia jest artystką malarzem, ale zawsze chciała zrobić coś więcej dla ludzi, dla ich dobra. Jak sama mówi „popchnął” ją do tego święty Franciszek z Asyżu, kiedy go namalowała w 1985 roku. Poczula wtedy, tak jak on, lęk wobec cierpienia świata i zapragnęła mu pomóc.

Uroczystość w Caen swoją obecnością zaszczytili m.in. legendarny przywódca «Solidarności» i pierwszy prezydent III RP, Lech Wałęsa, były prezydent Litwy Vytautas Landsbergis i były premier Rumunii, Petre Roman. Swoje opinie przedstawił również prof. Bronisław Geremek. Prezydent Wałęsa, w tym międzynarodowym gronie, po raz kolejny mówił o historycznej i pierwszoplanowej roli papieża Jana Pawła II w obaleniu komunizmu w Europie. Podczas gdy w drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Polsce nie było wielu chętnych do walki z komunizmem, z racji zastraszenia, zmęczenia i braku wiary w możliwość zwycięstwa, to po pierwszej wizycie Ojca Świętego, sytuacja diametralnie się zmieniała.

Dokończenie na str. 22

TV POLONIA

II-17 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 11.11.2002

6⁵⁵ J. Piłsudski - film dok. 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Sklep z zabawkami - film anim. 9³⁵ Bogusław Kaczyński zaprasza 10²⁵ Przygody Skippy 10⁵⁰ Sensacje XX wieku 11⁴⁵ Święto Niepodległości - transmisja uroczystości na Placu J. Piłsudskiego w W-wie 13¹⁵ Wiadomości 13²⁵ XII Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Wojskowych - relacja z koncertu galowego 13⁵⁰ Królowa Bona - serial 14⁴⁵ Bogusław Kaczyński zaprasza 15⁴⁰ Od komendanta do marszałka - film dok. 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ XII Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Wojskowych - relacja z koncertu galowego 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przygody Skippy - serial 17⁴⁰ Dwie miłości - melodramat 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Klan - serial 20³⁰ Bogusław Kaczyński zaprasza 21²⁰ Królowa Bona - serial 22¹⁵ Koncert Polski - Polski Oktet Włocławek 23⁰⁵ Pożegnanie cesarza - film fab. 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1¹⁵ Dixie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Od komendanta do marszałka - film dok. 2⁴⁵ Królowa Bona - serial 3⁴⁰ Bogusław Kaczyński zaprasza 4³⁰ Dwie miłości - melodramat

WTOREK 12.11.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Polskie Parki Krajobrazowe 9²⁰ Erwin Sówka 9⁵⁰ VOX - koncert zespołu 10³⁵ Polskie miasta: Olsztyn 10⁴⁰ Gimnastyka dla przedszkolaków 10⁵⁰ Budzik 11¹⁵ Maszyna zmian - serial 11⁴⁰ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ W stronę Nilu - reportaż 12⁴⁵ Folkogranie 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Łupaszko - film dok. 14³⁵ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Polskie Parki Krajobrazowe 15³⁰ Erwin Sówka 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18⁰⁵ Maszyna zmian - serial 18³⁵ Selekcja 2002 - program redakcji wojskowej 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20³⁵ Polaków portret własny 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ Łupaszko - film dok. 22³⁵ Berliński express - magazyn 22⁴⁵ Niewinne kamery - film dok. 23¹⁵ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Arcydzieła Muzyki Polskiej 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Tydzień przysług w Afryce 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Więści polonijne 2⁵⁰ Berliński express - magazyn 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Polaków portret własny 4⁰⁰ Łupaszko - film dok. 4⁵⁰ Niewinne kamery - film dok. 5²⁵ Ze sztuką na ty

ŚRODA 13.11.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim 9²⁰ Wyprawy z Azymutem 9⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 10⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 10³⁵ Arcydzieła Muzyki Polskiej 10⁵⁵ Papierowy teatrzyk 11¹⁰ Tęczowa bajeczka 11¹⁵ Karryel kontra groszki - dla dzieci 11⁴⁰ U wód... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polaków portret własny 12⁵⁰ Berliński express - magazyn 13⁰⁰ Więści polonijne 13¹⁵ Popioły - film fab. 15⁰⁰ Wiado-

mości 15¹⁵ Zabawy językiem polskim - teletur-niej 15³⁵ Wyprawy z Azymutem 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy PRL -u 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Papierowy teatrzyk 18⁰⁰ Tęczowa bajeczka 18⁰⁵ Karryel kontra groszki - dla dzieci 18³⁰ W stronę Nilu - reportaż 18⁵⁵ Stilo - relacja z koncertu 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Tygodnik gospodarczy 21¹⁵ Popioły - film fab. 23⁰⁰ XX Międzynarodowy Festiwal Folkloru w Zielonej Górze 23⁴⁵ Uczniowie św. Wincentego - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 0⁵⁰ Folkogranie 1¹⁵ Niezwykłe przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Tygodnik gospodarczy 3¹⁰ Popioły - film fab. 4⁵⁵ Ludzie listy piszą 5¹⁵ XX Międzynarodowy Festiwal Folkloru w Zielonej Górze

CZWARTEK 14.11.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Zdrowo i odłotowo - magazyn 9³⁰ Kwadrans z medycyną 9³⁵ Parnas Literacki 9⁴⁰ Bezludna wyspa 10³⁵ Uczniowie św. Wincentego - reportaż 10⁵⁰ Krzyżówka 13-latków 11¹⁵ Koncert w Indabie - serial 11⁴⁰ Polska znana i mniej znana 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Tygodnik gospodarczy 12⁴⁵ Podróże kulinarne 13¹⁵ Teatr TV: Kuracja 14²⁰ Ewa i Małgosia - widowisko 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zdrowo i odłotowo - magazyn 15³⁵ Kwadrans z medycyną 15⁵⁰ Parnas Literacki 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Krzyżówka 13-latków 18¹⁰ Koncert w Indabie - serial 18⁴⁰ Piękno, pamięć, pietyzm - film dok. 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr TV: Kuracja 22⁴⁰ Forum Polonijne 22⁵⁵ Taka była telewizja 23⁴⁵ Arcydzieła XX wieku 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum 3²⁵ Teatr TV: Kuracja 4³⁵ Forum 4⁵⁰ Taka była telewizja 5⁴⁰ Arcydzieła XX wieku

PIĄTEK 15.11.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Wehikuł czasu 9²⁰ Ptakolub 9⁴⁵ Taka była telewizja 10³⁵ Arcydzieła XX wieku 10⁵⁰ Słowa, słówka i półsłówka 11¹⁵ Hrabia Kaczula - serial dla dzieci 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 14²⁰ Dzień Polski w Brukseli - reportaż 14³⁵ Zielona karta - serial dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wehikuł czasu 15³⁵ Ptakolub 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Euroexpress 16⁴⁵ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula - serial dla dzieci 18⁰⁵ De Mono „Paparazzi” - koncert zespołu 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰ Szept pro-

wincjonalny - magazyn 22²⁰ Dzień Polski w Brukseli - reportaż 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ De Mono - koncert 1⁰⁵ Z dziecięcej półki 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Więści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Mówi się... - poradnik 3³⁰ Marzenia do spełnienia - serial 4¹⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 4³⁵ Dzień Polski w Brukseli - reportaż 4⁵⁰ Zielona karta - serial dok. 5¹⁵ Piękno, pamięć, pietyzm - film dok. 5⁴⁰ Moja druga mowa - reportaż

SOBOTA 16.11.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Więści polonijne 7⁴⁵ Język polski w Belgii - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaprośzenie 8⁴⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 9⁰⁵ Grupa specjalna Eko - serial 9³⁰ Folkogranie 10⁰⁰ Mówi się... poradnik 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Yd Vashem - Imię wieczyste i niezniszczalne - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Polskie drogi - serial 14⁵⁵ Dziłki Mietek - polski szaman - reportaż 15²⁰ Święta wojna - serial 15⁴⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁰ Straszny sen Dwidziusia Górkiewicza - komedia 21⁴⁰ Takie kino 22⁰⁰ Polskie drogi - serial 23⁴⁵ Brzezina - film fab. 1¹⁵ Dinusie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ VIP - film fab. 3⁵⁵ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁰ Ekstradycja 3 - serial 5⁴⁵ Czterdziestolatek - serial 6³⁰ Polskie drogi - serial

NIEDZIELA 17.11.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Baśnie z tysiąca i jednej nocy - serial 10¹⁰ Książki z górnej półki 10²⁰ Co Pani na to? 10⁵⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kaplicy Towarzystwa Chrystusowego pw. Chrystusa Króla w Poznaniu 14⁰⁵ Stawka większa niż życie - serial 15⁰⁰ Koncert finałowy XII Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie 16⁰⁰ Biografie 16⁴⁰ Wybrane obrazy - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv- J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Kochamy polskie seriale - teletur-niej 18⁵⁵ Zaprośzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Wilki - koncert 21⁴⁵ Ekstradycja 3 - serial 22⁴⁵ Kabaret „Szum” 23³⁰ Jubileusz Mariana Opani 00²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2³⁵ Wilki - koncert 3⁴⁵ Zaprośzenie 4⁰⁵ Yd Vashem - Imię wieczyste i niezniszczalne 4²⁵ Stawka większa niż życie - serial 5²⁰ Książki z górnej półki 5³⁰ Dziłki Mietek - polski szaman - reportaż

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



XX LAT POLKI SERVICE

**OD 10 WRZEŚNIA MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET
NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE
(2 DARMOWE BILETY NA 100)**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR**

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

*** KOREPETYCJE:**

- z J. ANGIELSKIEGO - tanio! T. 01 39 93 85 33.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE**

(damskie - męskie). Tel. 06 78 12 61 34. **ANNA**

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE - IZA**, tel. 06 23 57 43 70.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we Wkładce G.K. - 5 euros, („szukam
pracy” - 3 euros).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wjazd w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

Dokończenie ze str. 19

CAEN: ... DNI W MEMORIALU

Ludzie przestali się bać, uwierzyli w swoją siłę, poderwali do walki. Komunizm musiał przegrać ze społeczeństwem, które nie mając broni, ani wojska, było nie do pokonania. System komunistyczny zatracił zupełnie swoje społeczne oparcie. Znalazł się w pustce i dlatego musiał upaść. Ciekawą wypowiedzią Wałęsy była jego opinia o tzw. pierestrojce Gorbaczowa, którego najczęściej na Zachodzie określa się jako polityka pragnącego demontażu Związku Radzieckiego. Dla Wałęsy, Gorbaczow nie chciał upadku ZSRR, tylko jego unowocześnienia i wzmocnienia. Problem polegał na tym, że gorbaczowskie reformy zamiast wzmocnić Związek Radziecki przyczyniały się do jego katastrofy. Nieplanowany przebieg wydarzeń zaskakiwał Gorbaczowa, który chcąc nie chcąc akceptował zmieniającą się rzeczywistość. Wałęsa uważa, że to nie Gorbaczow ale Jelcyń był tym, który świadomie dążył i działał na rzecz demontażu sowieckiego państwa i to jemu przede wszystkim świat powinien być wdzięczny.

Omawiając obecną sytuację zarzucał Zachodowi brak wyobraźni i odpowiedzialności za przebudowę systemów państw dawnego bloku komunistycznego. Jego zdaniem nie potrafiono i nadal się nie potrafi wykorzystać potencjału intelektualnego ludzi i zastanego przemysłu. Kon-

sekwencją tego jest wielkie bezrobocie, duże obszary biedy i niezadowolenia. Może to wywołać groźny w konsekwencji protest społeczny.

Prof. Geremek upatrywał sukcesu polskich przemian i demontażu komunizmu w wyjątkowej roli Kościoła w Polsce, który był oazą bezpieczeństwa, wolności i prawdy. Wielką rolę odegrało też istnienie indywidualnych gospodarstw rolnych. Rolnicy jako niezależni gospodarze zachowali poczucie indywidualnej swobody i przedsiębiorczości, coś czego nie było w pozostałych krajach o skolektywizowanym rolnictwie.

Petre Roman mówił o braku wiary, również w państwach zachodnich, w możliwość obalenia komunizmu. Największe amerykańskie gazety pisały - pozytywnie nastawione relacje - z Rumunii o stuprocentowym sukcesie wyborczym Caucecu, który kilka tygodni później upadł nie mając żadnych sojuszników. Upadku komunizmu nie przewidzieli najwięksi specjaliści i badacze.

Landsbergis mówił natomiast o tzw. «śpiewającej litewskiej rewolucji», podkreślając fakt znaczenia przemian w Polsce i Rosji na odzyskanie niepodległości przez Litwę i inne kraje bałtyckie.

W debatach poświęconych antyamerykanizmowi mówiono o wyjątkowej roli jaką odgrywają Stany Zjednoczone w obecnej epoce. Ich supermocarstwowa pozycja jest główną przyczyną antyamerykanizmu. Byłoby jednak błędem mówić, że an-

tyamerykanizm występuje wszędzie z jednakową siłą. Również jego przyczyny są zróżnicowane, inne są np. w Japonii a inne we Francji czy w Niemczech. Wskazywano na trudną pozycję USA, które z tej racji muszą znacznie bardziej niż inne kraje angażować się w konflikty na świecie. Ich hegemonia daje im wiele przywilejów i korzyści, ale może też obrócić się przeciwko nim. Stąd wskazywano na potrzebę udziału całej społeczności międzynarodowej, głównie Europy, w decydowaniu o losach świata.

WIERSZ O POKOJU

„Pokój nie jest tylko brakiem wojny”
jest otwarciem drzwi dla przychodzącego Boga
źródłem nadziei na lepsze jutro
nagrodą za życie bez grzechu
balsamem, który ból rany uspokaja
wodą, która pragnienie gasi
drogą do naprawy świata
postrachem pokusy szatana
dobrem, które trzeba obronić
wysiłkiem, który musimy podjąć
jeśli chcemy być dziećmi Boga
i obywatelami świata

T.Ś.

22/02/2002 PARYŻ

OPR. NA PODST. SPRAWOZDAŃ:
FRANCISZK L. ĆWIK I KS. TADEUSZA ŚMIECHA
(RED.)

ÉCOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR
11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie
Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.
NOWY GRUPY OD 8 LISTOPADA 2002.
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „jeune fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy konwersacyjne i kursy pisania
- ☐ kursy w ramach dokształcania zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris
SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.
TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 28.10.2002

GŁOS KATOLICKI
Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.
Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.
Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.
Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.
Warunki prenumeraty:
Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.
Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.
Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover: BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czekałem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel.....

STYCZEŃ



JANVIER

1	Święty Jan Ewangelista	11	Święty Jan Chrzciciel
2	Święty Jan Ewangelista	12	Święty Jan Chrzciciel
3	Święty Jan Ewangelista	13	Święty Jan Chrzciciel
4	Święty Jan Ewangelista	14	Święty Jan Chrzciciel
5	Święty Jan Ewangelista	15	Święty Jan Chrzciciel
6	Święty Jan Ewangelista	16	Święty Jan Chrzciciel
7	Święty Jan Ewangelista	17	Święty Jan Chrzciciel
8	Święty Jan Ewangelista	18	Święty Jan Chrzciciel
9	Święty Jan Ewangelista	19	Święty Jan Chrzciciel
10	Święty Jan Ewangelista	20	Święty Jan Chrzciciel
11	Święty Jan Ewangelista	21	Święty Jan Chrzciciel
12	Święty Jan Ewangelista	22	Święty Jan Chrzciciel
13	Święty Jan Ewangelista	23	Święty Jan Chrzciciel
14	Święty Jan Ewangelista	24	Święty Jan Chrzciciel
15	Święty Jan Ewangelista	25	Święty Jan Chrzciciel
16	Święty Jan Ewangelista	26	Święty Jan Chrzciciel
17	Święty Jan Ewangelista	27	Święty Jan Chrzciciel
18	Święty Jan Ewangelista	28	Święty Jan Chrzciciel
19	Święty Jan Ewangelista	29	Święty Jan Chrzciciel
20	Święty Jan Ewangelista	30	Święty Jan Chrzciciel
21	Święty Jan Ewangelista	31	Święty Jan Chrzciciel

LUTY



FEBVIER

1	Święty Walenty	11	Święty Walenty
2	Święty Walenty	12	Święty Walenty
3	Święty Walenty	13	Święty Walenty
4	Święty Walenty	14	Święty Walenty
5	Święty Walenty	15	Święty Walenty
6	Święty Walenty	16	Święty Walenty
7	Święty Walenty	17	Święty Walenty
8	Święty Walenty	18	Święty Walenty
9	Święty Walenty	19	Święty Walenty
10	Święty Walenty	20	Święty Walenty
11	Święty Walenty	21	Święty Walenty
12	Święty Walenty	22	Święty Walenty
13	Święty Walenty	23	Święty Walenty
14	Święty Walenty	24	Święty Walenty
15	Święty Walenty	25	Święty Walenty
16	Święty Walenty	26	Święty Walenty
17	Święty Walenty	27	Święty Walenty
18	Święty Walenty	28	Święty Walenty
19	Święty Walenty	29	Święty Walenty
20	Święty Walenty	30	Święty Walenty

MARZEC



MARS

1	Święty Józef	11	Święty Józef
2	Święty Józef	12	Święty Józef
3	Święty Józef	13	Święty Józef
4	Święty Józef	14	Święty Józef
5	Święty Józef	15	Święty Józef
6	Święty Józef	16	Święty Józef
7	Święty Józef	17	Święty Józef
8	Święty Józef	18	Święty Józef
9	Święty Józef	19	Święty Józef
10	Święty Józef	20	Święty Józef
11	Święty Józef	21	Święty Józef
12	Święty Józef	22	Święty Józef
13	Święty Józef	23	Święty Józef
14	Święty Józef	24	Święty Józef
15	Święty Józef	25	Święty Józef
16	Święty Józef	26	Święty Józef
17	Święty Józef	27	Święty Józef
18	Święty Józef	28	Święty Józef
19	Święty Józef	29	Święty Józef
20	Święty Józef	30	Święty Józef
21	Święty Józef	31	Święty Józef

KWIECIEŃ



AVRIL

1	Święty Piotr	11	Święty Piotr
2	Święty Piotr	12	Święty Piotr
3	Święty Piotr	13	Święty Piotr
4	Święty Piotr	14	Święty Piotr
5	Święty Piotr	15	Święty Piotr
6	Święty Piotr	16	Święty Piotr
7	Święty Piotr	17	Święty Piotr
8	Święty Piotr	18	Święty Piotr
9	Święty Piotr	19	Święty Piotr
10	Święty Piotr	20	Święty Piotr
11	Święty Piotr	21	Święty Piotr
12	Święty Piotr	22	Święty Piotr
13	Święty Piotr	23	Święty Piotr
14	Święty Piotr	24	Święty Piotr
15	Święty Piotr	25	Święty Piotr
16	Święty Piotr	26	Święty Piotr
17	Święty Piotr	27	Święty Piotr
18	Święty Piotr	28	Święty Piotr
19	Święty Piotr	29	Święty Piotr
20	Święty Piotr	30	Święty Piotr
21	Święty Piotr	31	Święty Piotr

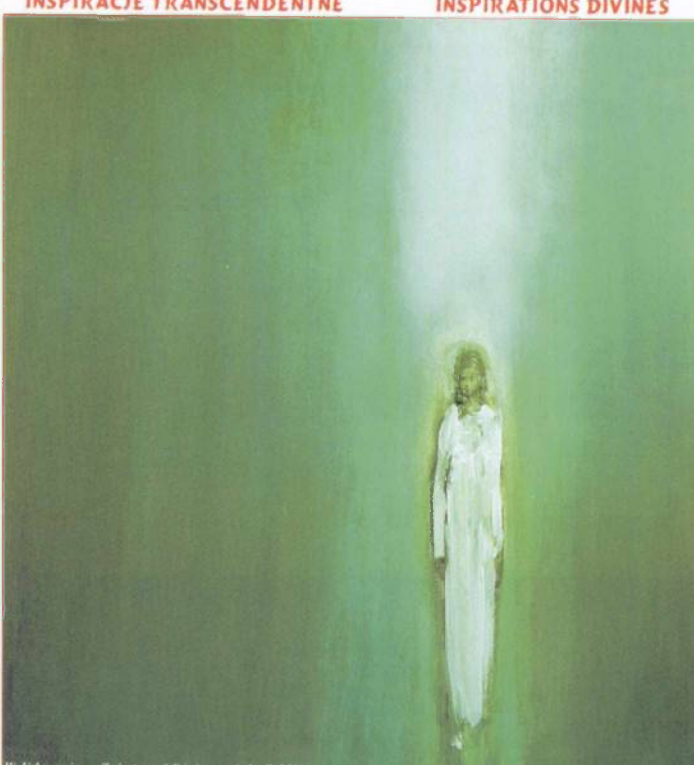
MAY



MAI

1	Święty Mikołaj	11	Święty Mikołaj
2	Święty Mikołaj	12	Święty Mikołaj
3	Święty Mikołaj	13	Święty Mikołaj
4	Święty Mikołaj	14	Święty Mikołaj
5	Święty Mikołaj	15	Święty Mikołaj
6	Święty Mikołaj	16	Święty Mikołaj
7	Święty Mikołaj	17	Święty Mikołaj
8	Święty Mikołaj	18	Święty Mikołaj
9	Święty Mikołaj	19	Święty Mikołaj
10	Święty Mikołaj	20	Święty Mikołaj
11	Święty Mikołaj	21	Święty Mikołaj
12	Święty Mikołaj	22	Święty Mikołaj
13	Święty Mikołaj	23	Święty Mikołaj
14	Święty Mikołaj	24	Święty Mikołaj
15	Święty Mikołaj	25	Święty Mikołaj
16	Święty Mikołaj	26	Święty Mikołaj
17	Święty Mikołaj	27	Święty Mikołaj
18	Święty Mikołaj	28	Święty Mikołaj
19	Święty Mikołaj	29	Święty Mikołaj
20	Święty Mikołaj	30	Święty Mikołaj
21	Święty Mikołaj	31	Święty Mikołaj

INSPIRACJE TRANSCENDENTNE **INSPIRATIONS DIVINES**



W. Urbanowicz - „Zmieszanie” („Annonciation”), 2000

CZERWIEC



JUIN

1	Święty Jan	11	Święty Jan
2	Święty Jan	12	Święty Jan
3	Święty Jan	13	Święty Jan
4	Święty Jan	14	Święty Jan
5	Święty Jan	15	Święty Jan
6	Święty Jan	16	Święty Jan
7	Święty Jan	17	Święty Jan
8	Święty Jan	18	Święty Jan
9	Święty Jan	19	Święty Jan
10	Święty Jan	20	Święty Jan
11	Święty Jan	21	Święty Jan
12	Święty Jan	22	Święty Jan
13	Święty Jan	23	Święty Jan
14	Święty Jan	24	Święty Jan
15	Święty Jan	25	Święty Jan
16	Święty Jan	26	Święty Jan
17	Święty Jan	27	Święty Jan
18	Święty Jan	28	Święty Jan
19	Święty Jan	29	Święty Jan
20	Święty Jan	30	Święty Jan
21	Święty Jan	31	Święty Jan

JUILLET



LIPIEC

1	Święty Piotr	11	Święty Piotr
2	Święty Piotr	12	Święty Piotr
3	Święty Piotr	13	Święty Piotr
4	Święty Piotr	14	Święty Piotr
5	Święty Piotr	15	Święty Piotr
6	Święty Piotr	16	Święty Piotr
7	Święty Piotr	17	Święty Piotr
8	Święty Piotr	18	Święty Piotr
9	Święty Piotr	19	Święty Piotr
10	Święty Piotr	20	Święty Piotr
11	Święty Piotr	21	Święty Piotr
12	Święty Piotr	22	Święty Piotr
13	Święty Piotr	23	Święty Piotr
14	Święty Piotr	24	Święty Piotr
15	Święty Piotr	25	Święty Piotr
16	Święty Piotr	26	Święty Piotr
17	Święty Piotr	27	Święty Piotr
18	Święty Piotr	28	Święty Piotr
19	Święty Piotr	29	Święty Piotr
20	Święty Piotr	30	Święty Piotr
21	Święty Piotr	31	Święty Piotr

AOÛT



SIERPIEŃ

1	Święty Józef	11	Święty Józef
2	Święty Józef	12	Święty Józef
3	Święty Józef	13	Święty Józef
4	Święty Józef	14	Święty Józef
5	Święty Józef	15	Święty Józef
6	Święty Józef	16	Święty Józef
7	Święty Józef	17	Święty Józef
8	Święty Józef	18	Święty Józef
9	Święty Józef	19	Święty Józef
10	Święty Józef	20	Święty Józef
11	Święty Józef	21	Święty Józef
12	Święty Józef	22	Święty Józef
13	Święty Józef	23	Święty Józef
14	Święty Józef	24	Święty Józef
15	Święty Józef	25	Święty Józef
16	Święty Józef	26	Święty Józef
17	Święty Józef	27	Święty Józef
18	Święty Józef	28	Święty Józef
19	Święty Józef	29	Święty Józef
20	Święty Józef	30	Święty Józef
21	Święty Józef	31	Święty Józef

SEPTEMBRE



WRZESIEŃ

1	Święty Michał	11	Święty Michał
2	Święty Michał	12	Święty Michał
3	Święty Michał	13	Święty Michał
4	Święty Michał	14	Święty Michał
5	Święty Michał	15	Święty Michał
6	Święty Michał	16	Święty Michał
7	Święty Michał	17	Święty Michał
8	Święty Michał	18	Święty Michał
9	Święty Michał	19	Święty Michał
10	Święty Michał	20	Święty Michał
11	Święty Michał	21	Święty Michał
12	Święty Michał	22	Święty Michał
13	Święty Michał	23	Święty Michał
14	Święty Michał	24	Święty Michał
15	Święty Michał	25	Święty Michał
16	Święty Michał	26	Święty Michał
17	Święty Michał	27	Święty Michał
18	Święty Michał	28	Święty Michał
19	Święty Michał	29	Święty Michał
20	Święty Michał	30	Święty Michał
21	Święty Michał	31	Święty Michał

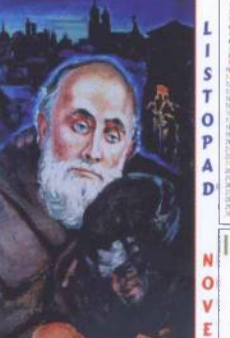
OCTOBRE



PAŹDZIERNIK

1	Święty Piotr	11	Święty Piotr
2	Święty Piotr	12	Święty Piotr
3	Święty Piotr	13	Święty Piotr
4	Święty Piotr	14	Święty Piotr
5	Święty Piotr	15	Święty Piotr
6	Święty Piotr	16	Święty Piotr
7	Święty Piotr	17	Święty Piotr
8	Święty Piotr	18	Święty Piotr
9	Święty Piotr	19	Święty Piotr
10	Święty Piotr	20	Święty Piotr
11	Święty Piotr	21	Święty Piotr
12	Święty Piotr	22	Święty Piotr
13	Święty Piotr	23	Święty Piotr
14	Święty Piotr	24	Święty Piotr
15	Święty Piotr	25	Święty Piotr
16	Święty Piotr	26	Święty Piotr
17	Święty Piotr	27	Święty Piotr
18	Święty Piotr	28	Święty Piotr
19	Święty Piotr	29	Święty Piotr
20	Święty Piotr	30	Święty Piotr
21	Święty Piotr	31	Święty Piotr

LISTOPAD



NOVEMBRE

1	Święty Józef	11	Święty Józef
2	Święty Józef	12	Święty Józef
3	Święty Józef	13	Święty Józef
4	Święty Józef	14	Święty Józef
5	Święty Józef	15	Święty Józef
6	Święty Józef	16	Święty Józef
7	Święty Józef	17	Święty Józef
8	Święty Józef	18	Święty Józef
9	Święty Józef	19	Święty Józef
10	Święty Józef	20	Święty Józef
11	Święty Józef	21	Święty Józef
12	Święty Józef	22	Święty Józef
13	Święty Józef	23	Święty Józef
14	Święty Józef	24	Święty Józef
15	Święty Józef	25	Święty Józef
16	Święty Józef	26	Święty Józef
17	Święty Józef	27	Święty Józef
18	Święty Józef	28	Święty Józef
19	Święty Józef	29	Święty Józef
20	Święty Józef	30	Święty Józef
21	Święty Józef	31	Święty Józef

DECEMBRE



GRUDZIEŃ

1	Święty Jan	11	Święty Jan
2	Święty Jan	12	Święty Jan
3	Święty Jan	13	Święty Jan
4	Święty Jan	14	Święty Jan
5	Święty Jan	15	Święty Jan
6	Święty Jan	16	Święty Jan
7	Święty Jan	17	Święty Jan
8	Święty Jan	18	Święty Jan
9	Święty Jan	19	Święty Jan
10	Święty Jan	20	Święty Jan
11	Święty Jan	21	Święty Jan
12	Święty Jan	22	Święty Jan
13	Święty Jan	23	Święty Jan
14	Święty Jan	24	Święty Jan
15	Święty Jan	25	Święty Jan
16	Święty Jan	26	Święty Jan
17	Święty Jan	27	Święty Jan
18	Święty Jan	28	Święty Jan
19	Święty Jan	29	Święty Jan
20	Święty Jan	30	Święty Jan
21	Święty Jan	31	Święty Jan

KUPON ZAMÓWIENIA KALENDARZA GK (do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZY "G.K."

Ilość egzemplarzy: _____ w cenie po 3,81 euros za 1 egz. (z przesyłką). Razem: _____ euros.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówką ☐

"Dom brzemiennych matek" - czytaj wewnątrz numeru



fot. A. Zdrojewska

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...*	Lokalny	0811...
POLSKA	212 270	ANGLIA	400 500
Tarnobrzeg	222 277	AUSTRALIA	333 416
Rzeszów	90 113	AUSTRIA	303 384
GSM		BELGIA	
NIEMCY	454 588	DANIA	
USA		HISZPANIA	
FRANCJA	434 555	WŁOCHY	
KANADA	400 500	NORWEGIA	

KARTA TELEFONICZNA 5€ 7,50€ 10€ 15€

SWIAT - FRANCJA - GSM

POLSKA

IRADIUM

NOWE KARTY ZA 5€ I 10€

WIĘKSZA ILOŚĆ MINUT OD STYCZNIA 2002

PEŁNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY

EUROPE

IRADIUM®

Une Technologie d'avance

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart